ROK VIII Nr. 79 (1989)

SŁOWO

WILNO, Sobota 6 kwietnia 1929 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 328, drukarni 262.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot".
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch"
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Ksiąg. Kol. „Ruch".
WOŁKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-ej 40 groszy. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Przyczyny przesilenia a próby rozpętania defetyzmu.

Od szeregu miesięcy sytuacja w handlu stale się pogarsza. Dziś już wyraźnie mówi się o przesileniu, którego objawem jest gwałtowna redukcja obrotów, tak gotówkowych, jak wekslowych. O zastoju ruchu handlowego świadczy również kurczenie się obrotów dewizami i walutami.

Na tle przesilenia w handlu wyrasta znamienne zjawisko zwiększania się niewypłacalności firm handlowych, bądź w formie nadzorów i upadłości, bądź w formie protestów weksli, a jednocześnie z tem — zjawisko wzrostu wysokości prywatnej stopy procentowej.

Rzecz prosta że ten stan rzeczy musiał wywołać zrozumiałe zaniepokojenie w sferach gospodarczych.

Zaczęto doszukiwać się genezy niepomyślnej dla życia gospodarczego konjunktury.

Prasa endecka, jak należało przewidywać, nie omieszkała skorzystać ze sposobności wprowadzenia w błąd po niezliczony raz swych coraz to mniej licznych czytelników, twierdząc i wytrwale powtarzając, że ślady odpowiedzialności prowadzą w kierunku na Belweder. Tylko okoliczności polityczne! Do takich nie wahano się zaliczyć... zbiegania się w tym roku świąt Wielkanocnych z okresem kiedy obywatel żyjący z poborów już nie posiada gotówki (nie dającego wiary temu odsyłam do Nr. 76 „Dziennika Wileńskiego"). Nadmierny w ciągu ostatnich kilku lat rozmach konsumcyjny który niewątpliwie przyczynił się do bierności naszego bilansu handlowego, taż sama prasa komentowała dążeniem do stworzenia za wszelką cenę pozorów dobrobytu.

Czy trzeba napominać, że prasa gospodarcza, poważna prasa gospodarcza nad temi wywodami, obliczonemi bezsprzecznie tylko na snobizm brak wyrobienia politycznego i skłonności do defetyzmu— przeszła do porządku dziennego, przemilczała o tem wogóle.

Większość naszych ekonomistów jako też przedstawicieli sfer gospodarczych jest zdania, że przyczyny zmniejszenia się tempa wymiany towarowej i pojemności rynku wewnętrznego należy szukać w osłabieniu siły konsumcyjnej społeczeństwa spowodowanem przez zaspokojenie głodu towarowego bezpośrednio po kryzysie r. 1924 - 1925. Przedewszystkiem jednak należy wziąć w rachubę spadek rentowności warsztatów rolnych, zatrudniających olbrzymią większość nabywców wyrobów przemysłowych: skutkiem zbiegu najrozmaitszych okoliczności uzyskana początkowo równowaga między cenami na produkty rolne a przemysłowe uległa załamaniu się i jak obecnie (dane z miesiąca lutego) wskaźnik cen hurtowych na artykuły rolne wynosi 92,5, wówczas gdy na artykuły przemysłowe odnośny wskaźnik dochodzi do 104. Innemi słowy zamknięte nożyce ponownie otwierają się. A przecież nie można zrobić zarzutu ani rządowi ani ministrowi rolnictwa by do tego dążył, lub w tem się zawinił.

Z przyczyn natury niegospodarczej a również i niepolitycznej, które złożyły się na pogorszenie sytuacji gospodarczej a za które nikt i w najmniejszej mierze nie może ponosić odpowiedzialności należy wymienić nienotowane od dawna wielkie mrozy. Jak wynika z sejmowego exspose p. premjera Bartla wywołały one z jednej strony przejściowy kryzys w dziedzinie opałowej, z drugiej zaś ciężka zima była przyczyną strat i trudności zarówno w przemyśle prywatnym, jak i na kolejach i w żegludze. Dość powiedzieć, iż w związku z usuwaniem śniegu na kolejach przepracowano blisko 4 miljony dniówek w ciągu okresu dwumiesięcznego, podczas gdy w roku ubiegłym w tym samym okresie przepracowano dniówek zaledwie 850.000. Dla przyśpieszenia akcji ratowniczej przywołano żołnierzy, którzy pracowali blisko 32 tysiące dniówek. Sytuacja na kolejach i w żegludze morskiej w obecnej nawet chwili nie jest jeszcze całkowicie normalna, jakkolwiek zbliża się ku temu. Ten stan rzeczy musiał oczywiście, spowodować perturbacje ogólne w sytuacji gospodarczej kraju, a także musiał pociągnąć za sobą straty zarówno w gospodarce państwowej, jak i prywatnej.

Organ Stowarzyszenia kupców handlowych „Tygodnik Handlowy" ciężkie warunki atmosferyczne w roku bieżącym zalicza do równoległych i ze szczególną siłą działających przyczyn zastoju w handlu. „Surowa zima, pisze p. J. Jakóbowski „osłabiła bardzo poważnie ruch sprzedażny we wszystkich prawie branżach wskutek trudności komunikacyjnych między poszczególnemi rynkami zbytu, stała się powodem zamarcia normalnego ruchu handlowego pomiędzy wsią a miastem oraz wstrzymania się ludności od zakupów przy zwiększeniu wydatków na opał a ograniczeniu nabywania wyrobów gotowych".

Niezależnie jednak od tych lub innych przyczyn przesilenia w handlu, niewątpliwie ostrość przesilenia byłaby mniejsza gdyby towar nieznajdujący należytego popytu wewnątrz kraju, mógłby być eksportowany na rynki zagraniczne. Tu jednak brak dobrze zmontowanych organizacyj zawodowych, brak wykształconego elementu kierowniczego i t.p. stoi na przeszkodzie do wyzyskania chociażby w części naszych możliwości eksportowych. Jeszcze nie przebrzmiała głośna sprawa o nadejściu na rynek londyński z Polski transportu masła fałszowanego, zawierającego 60 proc. margaryny, a już można stwierdzić wypadki tego rodzaju jak naprzykład:

Radca handlowy w Paryżu zainteresował francuskich importerów lnu polską produkcją tego towaru. W rezultacie eksporterzy polscy (Polska stoi na drugiem miejscu w Europie pod względem produkcji lnu) przysłali na wystawę lnu we Francji dwa wagony tego towaru. Wkrótce jednak Francuzi odesłali je z powrotem komunikując zarazem, iż tak umyślnie zaśmiecony towar nie może znaleźć nabywców we Francji.

Radca handlowy w Palestynie dr. B. Hausner zainteresował kupców palestyńskich towarem łódzkim. Kupcy ci sprowadzili na próbę 25 skrzyń sukna z fabryki C... z Łodzi. I cóż! Oto po nadesłaniu towaru na miejsce przeznaczenia i po otwarciu skrzyń okazało się, że skrzynie owe były w taki sposób zbijane, że sukno było przebite 40-tu gwoździami kilkucentymetrowej długości.

Powtarzam te wypadki wślad za prasą reprezentującą handel. Przytaczam je przykładowo, a przecież takich przykładów można przytoczyć bez liku. Trudno mi w szczupłych ramkach artykułu dziennikarskiego rozważyć przyczyny tego stanu — nie ulega jednak wątpliwości, że i sfery handlowe winny się zastanowić nad tem w jakiej mierze mogą przyczynić się same do poprawy konjunktury niezależnie od współudziału w tem państwa...

Jeszcze o stosunku sfer gospodarczych do okoliczności politycznych, na które prasa endecka tak skłonna jest powoływać się „Przegląd Gospodarczy", organ Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, w artykule naczelnym pisze w ten sposób:

„Po niebywale ciężkiej zimie Polska przechodzi także ciężkie przedwiośnie. Nieustanne zatargi pomiędzy Sejmem a Rządem wytworzyły atmosferę napięcia politycznego. Ekonomiczne następstwa anormalnych warunków klimatycznych ciążą dotąd na całem życiu gospodarczem wywołując wiele skarg i utyskiwań. Wszystko to razem sprawia, że w szerokich warstwach społeczeństwa w stopniu silniejszym niż od szeregu lat nurtują nastroje niezadowolenia, a może nawet pesymizmu.

Odbiciem ich stał się Sejm, kiedy, po ukończeniu prac nad budżetem, uznał za konieczne podjąć ogólną dyskusję nad położeniem gospodarczem kraju. Aczkolwiek poszczególni mówcy parlamentarni, zabierający głos w tej dyskusji, zaznaczali wyraźnie, że chcą traktować sprawę w zupełnem oderwaniu od polityki, to jednak dyskusję tego rodzaju na terenie Sejmu, zwłaszcza na plenum, uważać trzeba za zajęcie zgoła jałowe. Pochodzi to poprostu może stąd, że stan gospodarczy kraju w danym momencie jest wynikiem czynników zawsze niezmiernie różnorodnych, a częstokroć także niezmiernie skomplikowanych. To też dla naprawienia tego stanu niema żadnych doraźnie działających zarządzeń. Jeśli więc interpelacje, zgłoszone do Rządu w sprawie obecnych trudności gospodarczych, kończą się stereotypowem pytaniem, co Rząd zamierza uczynić, aby tym trudnościom zaradzić, to istotnie frazes ten w odniesieniu do problemu, o który chodzi, brzmi nieco naiwnie, nawet gdy Sejm oświadcza jednocześnie gotowość natychmiastowego załatwienia wszelkich potrzebnych w tym celu przedłożeń ustawowych. Nie możemy bowiem wyobrazić sobie, jakiego rodzaju miałyby być te ustawy, których natychmiastowe uchwalenie mogłoby rzeczywiście wpłynąć na ulżenie życiu gospodarczemu. Jeśli zaś chodzi o dziedzinę gdzie jedynie szybkość działania jest możliwą i konieczną t.j. o pomoc w wypadkach specjalnie ciężkich następstw klęsk elementarnych, to tej pomocy Rząd przeważnie udzielić może w zakresie własnej kompetencji.

„Z tych powodów sądzimy, że ogólnikowe dyskusje o położeniu gospodarczem kraju na plenum Sejmu, o ile nie służą tylko jako okazja do wypowiedzenia się dla przedstawicieli różnych warstw ludności, przynoszą w istocie niezmiernie mały pożytek. Parlament przedewszystkiem przy uchwalaniu budżetu ma konkretną możność wywarcia wpływu na ukształtowanie sytuacji ekonomicznej kraju która, rzecz prosta, zależy w dużej mierze od gospodarki skarbowej. Stwierdziliśmy tu niedawno, że przy tegorocznych rozprawach budżetowych obydwu izb punkt widzenia ekonomiczny był zupełnie zaniedbany aczkolwiek na wstępie ich próbowano należycie go podkreślić. Tymczasem oderwana od wszelkich konkretnych przedłożeń generalna dyskusja ekonomiczna sprowadza się z konieczności do ogólnikowej retoryki, w ciągu której od czasu do czasu znajdzie się myśl zdrowa i krytyka słuszna. Niemniej z samych krytyk niepodobna jest ułożyć pozytywnego programu. Stąd po wysłuchaniu czy przeczytaniu tych krytycznych przemówień, nawet jeśli ujęte są w sposób całkiem rzeczowy, pozostaje wrażenie jak gdyby pewnej pustki i nie ma się uczucia, żeby przedstawiciel parlamentu, mocny w podkreślaniu ujemnych stron sytuacji albo też w stawianiu maksymalnych postulatów, podać umiał sam odrazu sposób ich naprawienia".

Pod czyim adresem, zapytujemy, są te uwagi — jak nie pod adresem tych, którzy nie zawahali się przed zawarciem przymierza z destrukcyjnym elementem sejmowym.

Wracając do właściwego tematu, możemy stwierdzić, że aczkolwiek przesilenie istnieje, i że zmniejszenie się wewnętrznego obrotu handlowego może wywołać poważne powikłania gospodarcze a przynajmniej osłabienie tętna życia gospodarczego w roku bieżącym w porównaniu do roku ubiegłego, jednak nic nie wskazuje na to, by przesilenie mogło przekształcić się w kryzys chroniczny decydujący o dalszym losie państwa, jak to chce wmówić prasa endecka, która jedyne **remedium** upatruje w powrocie swym do władzy. Ze snu tego zbudzi ją rzeczywistość streszczająca się w słowach:

„Opuskajsia kumie na dno".

Z. Harski.

ECHA STOLICY

Pierwsze posiedzenie Trybunału Stanu.

WARSZAWA, 5.IV. PAT. W dniu dzisiejszym o godz. 11 rano odbyło się w sali Sądu Najwyższego w dawnym pałacu Rzeczypospolitej przy placu Krasińskich pierwsze konstytucyjne posiedzenie Trybunału Stanu. Posiedzenie otworzył przewodniczący z urzędu pierwszy prezes Sądu Najwyższego Leon Supiński, poczem przystąpił do zaprzysiężenia członków Trybunału, którzy po złożeniu przysięgi podpisywali protokół. Po akcie przysięgi posiedzenie publiczne zostało zamknięte, poczem Trybunał udał się na zebranie gospodarcze, na którem wybrano ścisły komplet dla załatwiania bieżących spraw. Poza rozprawami urzędować będzie komplet do spraw porządkowych pod przewodnictwem prezesa Trybunału w podwójnym trzyosobowym składzie. Do jednego składu wchodzą sędziowie Bielawski i Thugutt, do drugiego — Bogucki i Lednicki.

Audjencje u premjera Bartla.

WARSZAWA, 5 IV. Pat. P. prezes Rady Ministrów prof. K. Bartel przyjął w dniu dzisiejszym przed południem pp. ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego i kierownika Min. Skarbu Grodyńskiego w sprawach bieżących.

Poseł Arciszewski u Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA, 5 IV. Pat. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dn. dzisiejszym na Zamku p. Arciszewskiego, udającego się do Rygi na stanowisko ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego Rzeczypospolitej Polskiej na Łotwie.

Inspekcja min. Kwiatkowskiego.

WARSZAWA, 5 IV. PAT. P. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski udał się w dniu 4 b. m. do Tarnowa na inspekcję. Powrót p. ministra nastąpi w sobotę dnia 6 b. m.

ZA I PRZECIW.

Ile tego było.

Dr. Wacław Lipiński, major w. p., znany literat i młody uczony wydał świeżo niedużą broszurkę p. t. „Źródła do historji najnowszej wojskowości polskiej". Jest to broszura, która orjentuje badaczy najświeższej historji naszych wysiłków militarnych, gdzie należy szukać źródeł do historji rozproszonych nieomal po całym świecie oddziałów, które podjęły broń z myślą, że przysłużą się Polsce. Książka p. Lipińskiego wskazuje, która dziedzina tutaj jest już opracowana, a która pozostaje w zaniedbaniu. Przy tej sposobności wylicza autor wszystkie formacje wojskowe polskie z czasów wielkiej wojny. Było ich tak dużo:

1) Legjony Polskie od 6 sierpnia 1914 do 27 września 1916 r.
2) Polski Korpus Posiłkowy od 27-go września 1916 do 15 lutego 1918 r.
3) Polska siła zbrojna (Wehrmacht) od kwietnia 1917 do 11 listopada 1918 r.
4) Bajończycy i Rueillczycy (od 21-go sierpnia 1914 r. do 22 sierpnia 1915 r.).
5) Legjon Puławski (od 18 października 1914 r.).
6) Brygada Strzelców Polskich (od 13 października 1915 r.).
7) Dywizja Strzelców Polskich (od 21 lutego 1917 r.).
8) I Korpus Polski (od 6 sierpnia 1917 r. do 7 lipca 1918 r.).
9) II Korpus Polski (od 8 grudnia 1917 r. do 12 maja 1918 r.).
10) III Korpus Polski (od 15 stycznia 1918 r. do 22 sierpnia 1918 r.).
10) Oddział Polski w Odesie (od 25 listopada 1917 r. do 20 kwietnia 1918 r.).
12) Polska Oddzielna Brygada na Kaukazie (od 25-go grudnia 1917 r. do 26 lipca 1918 r.).
13) Legjon Polski w Finlandji (od 24 kwietnia 1917 r. do 1 marca 1918 r.).
14) Oddział na Murmanie (od 29 czerwca 1918 r.).
15) Oddział na Kubaniu (od 24 sierpnia 1918 r.).
16) Dywizja gen. Żeligowskiego (od 23 października 1918 r.).
17) V Dywizja Syberyjska (od 23-go czerwca 1918 r.).
18) Armja Polska we Francji (od 4-go czerwca 1917 r.).
19 Polska Organizacja Wojskowa (P. O. W.) (od września 1914 r.).

Z ZA KORDONÓW

1-szy dzień świąt w Mińsku.

Z Mińska donoszą: Pierwszy dzień katolickich świąt Wielkiej Nocy przeistoczył się w przygnębiające prześladowanie katolików wierzących. Bolszewicy zorganizowali wielką demonstrację antykatolicką, w której wzięły głównie udział jaczejki bezbożnika. Pochód udał się przed kościół katolicki na plac zwany obecnie Placem Woli, w chwili gdy właśnie odbywało się tam uroczyste nabożeństwo świąteczne. Wokół kościoła ustawiły się orkiestry wojskowe, które swoim graniem głuszyły organy kościelne i modlitwy wiernych. Cały plac przed kościołem obstawiono wstrętnemi wizerunkami bluźnierczemi, plakatami, transparentami i t. d. Tłumy bolszewików wdarły się wreszcie do kościoła i pałkami poczęli stamtąd wypędzać modlących.

GPU. wysiedla kapłana katolickiego

Z Mińska donoszą Na mocy rozporządzenia GPU rezydujący dotychczas na Dalekim Wschodzie biskup katolicki ks. Sliwicki wysiedlony zostanie z terytorjum Rosji Sowieckiej. Przyczyną do tego posłużyła to, że ks. biskup Sliwicki przyjął order przynany mu przez Rząd Polski z okazji 10-lecia niepodległości Polski.

Litwa przystąpiła do protokułu Litwinowa

MOSKWA, 6 IV. Pat. Agencja Tass podaje: Poseł litewski w Moskwie Baltruszajtis wręczył rządowi sowieckiemu akt w sprawie przystąpienia Litwy do protokułu moskiewskiego. Protokuł wręczenia został podpisany przez Litwinowa i Baltruszajtisa.

Ucisk szkolnictwa polskiego na Łotwie.

Z Rygi donoszą: Społeczeństwo polskie w Łotwie poruszone zostało ostremi represjami, zwróconemi przeciw szkolnictwu polskiemu. Mianowicie w Warszowicach, pow. Iłłukszańskiego władze łotewskie zamknęły szkołę polską i zwolniły nauczycielkę Annę Karpowiczową za to, że powiesiła ona ona ścianie szkolnej portrety wieszczów polskich, królowej Jadwigi i marszałka Piłsudskiego, a zdjęła portrety dostojników łotewskich. Tymczasem jak się okazało, portrety zdjął sam kierownik szkoły, łotysz. Mimo interwencji rodziców, związku Polaków na Łotwie i posłów szkoła polska narazie zostaje zamknięta.

Obrady łotewsko-estońskiej komisji nastąpią 9 kwietnia

Z Rewla donoszą: Wczoraj estońskie ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się do łotewskiego ministerstwa spraw zagranicznych z propozycją wyznaczenia łotewsko estońskiej mieszanej komisji na dzień 9 kwietnia. Wczoraj i przedwczoraj odbywały się posiedzenia delegacyj; na jutrzejszem posiedzeniu zapadnie ostatecznie decyzja w szeregu kwestyj. Delegacja estońska wykazuje tendencje dojścia do porozumienia z delegacją łotewską.

„Lietuvos Aidas" o aresztowaniach wśród socjal-demokratów.

„Lietuvos Aidas" zamieścił artykuł wstępny, poświęcony aresztowaniom socjaldemokratów. Pismo wskazuje na „niedopuszczalność położenia, przy którem legalna organizacja polityczna współpracuje z polskimi agentami. W stosunku do socjaldemokratów rząd zachowywał się cierpliwie, jednak będzie zmuszony zmienić swe stanowisko".

„Lietuvos Aidas" przytacza proklamację, znalezioną podczas rewizji u socjal-demokratów. W proklamacji tej mówi się, iż jeszcze tej wiosny należy koniecznie skończyć z rządem faszystowskim, który już trzeci rok panuje nad krajem.

PRZEBIEG PRZESILENIA RZĄDOWEGO

Wpierw koncepcja i linja polityczna nowego gabinetu, później personalja.

WARSZAWA, 5 IV. (tel. wł. „Słowa") Dzień dzisiejszy nie przyniósł zmiany w sytuacji politycznej. Zgodnie z naszą zapowiedzią wczorajszą dalszy rozwój przesilenia rządowego traci na tempie i rozwijać się będzie spokojnie w ciągu najbliższego tygodnia. Jutro, t. j. w sobotę, Pan Prezydent Mościcki opuścić ma Warszawę i udać się do Spały, gdzie spędzi niedzielę. Powrót Pana Prezydenta do Warszawy spodziewany jest w poniedziałek lub we wtorek, a wówczas dopiero potoczą się dalsze rozmowy na temat ustalenia koncepcji nowego rządu i jego personaljów. Jak bowiem donieśliśmy już wczoraj, porządek zlikwidowania kryzysu gabinetowego ustalony został w ten właśnie sposób: najpierwej koncepcja i linja polityczna nowego rządu, a następnie obsada personalna, szefostwa rządu i poszczególnych resortów. Według opinij, jakie słyszeliśmy dziś od osób najzupełniej wiarogodnych, nie przypuszcza się, iż szefostwo gabinetu obejmie Marszałek Piłsudski osobiście, najprawdopodobniej na czele rządu stanie jego mąż zaufania. Co do osoby nowego desygnata, to pewną wskazówką być może przyśpieszony powrót z Poznania do Warszawy gen. Kazimierza Sosnkowskiego. Powrócił on dziś i w ciągu dnia odbył szereg konferencyj politycznych, poczynając od rozmowy z Marszałkiem Piłsudskim.

Rokowania reparacyjne w Paryżu

Konferencje dr. Schachta

BERLIN. 5.4. (PAT). Jak donosi prasa berlińska, konferencja reparacyjna na wczorajszem dwugodzinnem posiedzeniu postanowiła przeprowadzić obecnie szereg bezpośrednich rokowań i konferencyj pomiędzy delegacją niemiecką a poszczególnemi delegacjami aljanckiemi. Przedewszystkiem ma się odbyć dziś rozmowa pomiędzy dr. Schachtem a głównymi delegatami 4 mocarstw wierzycielskich następnie zaś rozmowy pomiędzy delegacjami niemiecką a angielską, niemiecką i francuską, niemiecką i belgijską oraz niemiecką i włoską. Dopiero po zakończeniu tych rozmów prace plenarnego posiedzenia zostaną na nowo podjęte.

PARYŻ. 5.4. (PAT). Dr. Schacht odbył dziś rano narady z przedstawicielami Francji, Anglji, Belgji i Włoch. Z kolei nastąpiła konferencja przedstawicieli wszystkich delegacyj.

Budżetowe porozumienie stronnictw niemieckich

BERLIN, 5 IV. PAT. Rokowania 5 stronnictw, zbliżonych do obecnego gabinetu, w sprawie budżetu, doprowadzone zostały dziś do końca. 5 stronnictw, a mianowicie: socjaliści, demokraci, centrum, bawarska partja ludowa, która jest ekspozyturą centrum w Bawarji, i niemiecka partja ludowa porozumiały się co do całego szeregu skreśleń budżetowych, dzięki którym przewidziany deficyt w wysokości 380 miljonów mógłby zostać zredukowany do 130 miljonów. Na podstawie tych rokowań, których wyniki będą we wtorek przedstawione frakcjom do zatwierdzenia, rząd Rzeszy ma powziąć decyzję co do budżetu, a nawet, jak zapowiada prasa demokratyczna, jest rzeczą prawdopodobną, że 5 stronnictw rozpocznie obecnie rokowania ostateczne co do utworzenia wielkiej koalicji.

Przewiezienie zwłok ambasadora Herricka do Ameryki

BREST, 5 IV. Pat. Trumna ze zwłokami ambasadora Herricka wyniesiona została o godz. 8 min. 30 z arsenału oddziałów wojskowych ze sztandarami. Za trumną postępowali przedstawiciele władz. Na drodze orszaku żałobnego zebrały się olbrzymie tłumy. W oknach i na balkonach powiewały flagi amerykańskie i francuskie, pokryte kirem. Po przybyciu do portu trumnę spuszczono na kanonierkę, która przewiozła je do statku wojennego „Tourville". Po drodze załogi wszystkich napotkanych statków oddawały honory. W chwili, gdy trumnę wciągano na pokład „Tourville" rozległa się salwa 19 strzałów armatnich. Trumnę postawiono w urządzonej na pokładzie „Tourville" kaplicy żałobnej. Niedługo potem, „Tourville" eskortowany przez jeden torpedowiec i dwa kontrtorpedowce, wyruszył w drogę do Ameryki.

Przyjazd Kelloga do Paryża.

LE HAVRE, 5 IV. PAT. Przybył tu były sekretarz stanu Kellog, który niezwłocznie odjechał do Paryża.

Konferencja w sprawie optantów węgierskich

WIEDEŃ. 5.4. (PAT). Dziś rozpoczęła się konferencja w sprawie optantów węgierskich. Kierownicy delegacyj węgierskiej i rumuńskiej zebrali się wraz ze swymi współpracownikami na pierwsze posiedzenie, które miało charakter formalny. Obrady rzeczowe rozpoczną się dopiero w dniu jutrzejszym.

Likwidacja rewolucji meksykańskiej

Całkowite rozbicie wojska powstańców pod La Reforma.

WIEDEŃ, 5.IV. PAT. „United Press" donosi, że główna armja powstańców została zupełnie pobita w bitwie pod La Reforma. Wydany w tej sprawie komunikat urzędowy stwierdza, że rewolucję należy uważać za stłumioną.

MEKSYK, 5 IV. PAT. Donoszą urzędowo, że powstańcy w wyniku zaciętej bitwy pod La Reforma mieli 1000 zabitych i 500 rannych. Wojska rządowe wzięły zgórą 2 tysiące jeńców. Najciężej ranni w liczbie 300 zostali przetransportowani koleją do Monterey, gdzie zostali umieszczeni w szpitalach. Lżej ranni zostali umieszczeni do Emrreon. Powstańcy ewakuowali Culiacan w stanie Sunaloa i wycofali się w kierunku stanu Canblas.

Krwawy porachunek z rokoszanami.

WIEDEŃ. 5.4. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Nowego Jorku, że pociąg, wiozący 800 powstańców meksykańskich, którzy po klęsce pod La Reformma usiłowali uciec, został zatrzymany przed mostem, zburzonym przez lotników armji rządowej. Kawalerja wojsk rządowych zaatakowała powstańców, którzy doszczętnie w walce tej wyginęli. Doniesienia z La Reforma opisują straszliwy widok ciał poległych żołnierzy. Straty wojskowe rewolucjonistów miały wynosić w ostatnich walkach około 4 tys. ludzi. Poległymi byli przeważnie Indjanie, którzy prawdopodobnie nie wiedzieli nawet z jakiego powodu walczą.

Odgłosy jugosłowiańskie

Śledztwo w sprawie zamordowania redaktora Schlegela na martwym punkcie.

Antoni Schlegel, dyrektor „Jugosztampy" i jeden z najwybitniejszych współczesnych dziennikarzy jugosłowiańskich, który w tych dniach padł z ręki nieznanego zamachowca, pochowany został w Zagrzebiu przy licznym udziale ludności, potępiającej ohydny czyn nieznanego zbrodniarza. W ten sposób skończył się pierwszy akt wielkiej tragedji, której widownią była w tych dniach jedna z ulic zagrzebskich. Akcja drugiego aktu rozwija się jednak bardzo pomału. Policja jugosłowiańska prowadzi wprawdzie dochodzenie w tajemniczej tej sprawie w tempie wprost zawrotnem, ale dotychczas wszelkie usiłowania miarodajnych czynników w kierunku wykrycia tajemniczego zabójcy redaktora Schlegela pozostały bezskuteczne. W poszukiwaniach mordercy bierze udział obok policji kryminalnej również policja polityczna, której agenci twierdzą, iż tak skomplikowanej sprawy nie prowadzili już od wielu, wielu lat. Dzisiaj zdaje się już nie ulegać żadnej wątpliwości, że zamach na życie redaktora Schlegela miał podłoże polityczne. Świadczy o tem wymownie fakt, że organy śledcze przesłuchały dotychczas mnóstwo działaczy politycznych i że na żądanie sędziego śledczego aresztowano dwuch redaktorów politycznych pisma „Vidovdan", Rapaicza i Jewdjewicza. Ponadto w ciągu ostatnich kilku dni aresztowano około 100 osób mniej wybitnych, na które padło podejrzenie, że mogliby z czynem tajemniczego mordercy pozostawać w jakimkolwiek związku. Około 60 z pośród aresztowanych wypuszczono wprawdzie po przesłuchaniu na wolną stopę, ale znajdują się oni w dalszym ciągu pod nadzorem policji. Organy policyjne zawiadomiły wszystkie posterunki policyjne, że w myśl rozporządzenia sędziego śledczego należy zatrzymywać na granicy wszystkich podróżnych, którzy mają wizy wyjazdowe cokolwiek starszej daty.

Zainteresowanie akcją śledczą wśród ludności całego kraju jest olbrzymie, do czego może w wielkiej mierze przyczynił się fakt wyznaczenia nagrody w wysokości 200.000 dynarów dla tego, komu uda się ująć zbrodniarza, lub wskazać miejsce jego pobytu. Do policji zagrzebskiej napływają codziennie niezliczone listy z mniej, lub więcej pożytecznemi wskazówkami.

Ciekawą wiadomość, pozostającą w ścisłym związku z aresztowaniem wymienionych już wyżej dziennikarzy, przyniosła w tych dniach białogrodzka „Prawda". Pismo to podaje mianowicie, że w związku z zamordowaniem redaktora Schlegela odbył się w Nowym Sadzie seans spirytystyczny. Medjum opisało podczas tego seansu dokładnie obu rzekomych sprawców zamachu, oświadczając przytem, że jeden z nich jest dziennikarzem. Podobno aresztowanie Rapaicza i Jewdjewicza nastąpiło na zasadzie opisu podanego przez medjum nowo-sadskie. Tak twierdzi w każdym razie białogrodzka „Prawda".

Dyrektorem zagrzebskiej „Jugosztampy" staje się po śmierci Schlegela naczelny redaktor najpoczytniejszego pisma zagrzebskiego „Nowosti", Slavko Jutrisza, który był jednym z najbliższych współpracowników politycznych zamordowanego.

Niepolityczne sensacje

„Hoover z Białego Domu" — Czy można się całować w Izbie Gmin? — Zmartwienia „suchych" amerykanów.

Nazwisko Hoovera znane jest — bez przesady można powiedzieć — na całem świecie. Primo dlatego, że amerykański ten mąż stanu zasłynął z głośnej akcji filantropijnej zaraz po wojnie, a tysiące dzieci muszą jemu zawdzięczać swą egzystencję, secundo, że przed paru miesiącami został wybrany na prezydenta Stanów Zjednoczonych, a w dniu 6 marca b. r. zamieszkał w Białym Domu. Ale w Białym Domu mieszka jeszcze inny Hoover. Mieszka tam od paru dziesiątków lat jako odźwierny. Pierwszego wielkiego Hoovera zwą Herbertem, drugiego skromnego odźwiernego Ryszardem. Ale sam Ryszard Hoover nie nazywa siebie inaczej jak: „Hooverem z Białego Domu".

W czasie wyborów Ryszard Hoover głosował na kandydata demokratów Al. Smitha, aczkolwiek należy formalnie do partji republikańskiej. Jednym z motywów była obawa, żew razie gdy wybiorą Hoovera na prezydenta jego nazwisko stanie się pośmiewiskiem. Los zrządził, że obawy się ziściły. Kiedy Ryszard Hoover telefonuje mówi:

— Hallo tu Hoower z Białego Domu.

— A tu Marja Antonina — odpowiada śmiejąc się wesoło telefonistka.

— Z kim pan chce mówić? Może z Napoleonem?

Jeżeli w Białym Domu ktośkolwiek mówi „Hoover polecił" lub Hoover „pragnie" stale brzmi pytanie:

— Który Hoover.

*

Speacer (marszałek) angielskiej Izby Gmin jest w nielada kłopocie, musi bowiem rozstrzygnąć trudny problemat: czy można całować się w Izbie Gmin i czy to nie narusza tradycji angielskiego parlamentu?

Dotychczas kobiety — posłanki witały się, podobnie do swych kolegów posłów; suchem podaniem ręki. Ostatnio jednak zaszedł niebywały precedens; w składzie Izby Gmin znalazły się dwie pary małżeńskie. Parę dni temu jeden z deputowanych członek Labour Party, opuszczając Londyn, pożegnał w sali posiedzeń swą żonę również deputowaną, publicznym pocałunkiem.

Koledzy wyjeżdżającego posła uznali, że zachował się on nieodpowiednio, że pocałunek na sali posiedzeń Izby Gmin narusza tradycje panujące w tym gmachu i w rezultacie złożyli zażalenie speacerowi. Teraz speacer jest w kłopocie i obawiając się, że sam jest mało kompetentny w tego rodzaju sprawie, zamierza umieścić na porządku dziennym obrad Izby sprawę regulaminową: czy może żona całować się z mężem w parlamencie, o ile oboje oni są deputowanymi. Jaki będzie wynik tej oryginalnej debaty parlamentarnej, trudno przdwidzieć.

*

„Sucha" Ameryka dostarcza nie mało tematów do żartu, ale często to co wydaje się nam żartem, jest tam codzienną rzeczywistością. Oto nie dalej jak przed świętami w dzielnicy dyplomatycznej Waszyngtonu zebrały się liczne tłumy. Można było przypuszczać, że oczekiwany jest conajmniej przyjazd jakiegoś znakomitego dyplomaty. W istocie jednak sprawa przedstawiała się o wiele prozaiczniej. Zebrane tłumy przymusowych antyalkoholików oczekiwały przyjazdu samochodów ciężarowych, które miały dostawić zapas trunków dla poselstw zagranicznych. Przed świętami Wielkanocnemi korpus dyplomatyczny Waszyngtonu obstalował w Europie ogółem 575 skrzyń win i likierów. Drogocenny ten ładunek przybył w Wielkim tygodniu do New Yorku i stamtąd pod solidną eskortą był przewieziony do dzielnicy poselskiej t. j. do jednego miejsca, gdzie nie obowiązuje „suchy regime".

Widok jadących samochodów wiozących owoc zakazany powitał tłum waszyngtońskich amatorów trunków. hucznemi oklaskami.

Nie jeden łykał slinkę i klął w duchu prohibicję na widok tylu niedostępnych dla gardła suchego Amerykanina delicyj.

Al.

Załamanie się ofensywy pod Hankou

HANKOU, 5. IV. PAT. Załamanie się wojsk w Hankou przypisac należy zjawisku tak często obserwowanemu w wojnach chińskich, a mianowicie, że wojska te, zamiast walczyć, bratają się z nieprzyjacielem. Dowódca garnizonu w Hankou zarządził nagle ewakuację kwatery głównej, mieszczącej się w gmachu konsulatu sowieckiego i sam zbiegł. Na wybrzeżu znajduje się ogromna liczba uciekinierów chińskich, usiłujących wtargnąć na terytorjum koncesji francuskiej.

Powrót komisji Simonsa do Anglji

Konstytucja kanadyjska wzorem dla Indji

WIEDEŃ. 5.4. (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu: Komisja Simonsa, która od dłuższego czasu przebywała w Indjach dla przestudjowania zagadnienia rewizji konstytucji Indyj, ukończyła swe prace i wraca do Anglji. Simons oświadczył w adresie pożegnalnym, że komisja nie może się wprawdzie wiązać w żadnym kierunku, jednak gotowa jest wziąć jako wzór dla konstytucji Indyj konstytucję Kanady.

Pogrom jaczejek komunistycznych w Bułgarji

SOFJA, 5.IV. PAT. Śledztwo przeprowadzone w sprawie wykrytego ostatnio spisku komunistycznego pozwoliło policji położyć rękę na wielu agentach moskiewskich, których celem było odbudowanie jaczejek partji komunistycznej pozostającej na żołdzie III Międzynarodówki. W tym celu odbyła się w ostatnich dniach marca w Czirpanie potajemna konferencja głównych działaczy komunistycznych. Policji udało się wpaść na ślad agentów, uprawiających propagandę, którzy rozpowszechniali obfitą literaturę wywrotową, oraz odezwy, wzywające chłopów i robotników do niepłacenia podatków i domagające sie oddania władzy w ręce partji komunistycznej. W celu zmylenia policji działacze komunistyczni udawali. że prowadzą propagandę przeciwalkoholową. Aresztowano 5 osób.

Straszliwe przypomnienie wielkiej wojny

Eksplozja granatu na polach bitwy pod Verdun

VERDUN. 5.4. (PAT). W czasie pielgrzymki 12 uczniów kolegjum na pola bitwy w Deaumont, kiedy uczniowie siedzeli wraz z księdzem dookoła ogniska niedaleko otworu, utworzonego przez wybuch pocisku, nastąpiła nagle eksplozja ukrytego widocznie w ziemi pocisku. Ksiądz, kierujący pielgrzymką oraz jeden z uczni zostali w okropny sposób rozszarpani. Dwóch uczniów odniosło poważne rany, inni lżejsze obrażenia.

Olbrzymi pożar browaru w Bukareszcie

Straty wynoszą 20 miljonów lej

BUKARESZT. 5.4. (PAT). Dzisiejszej nocy w jednym z browarów tutejszych wybuchł pożar, który zniszczył znaczną część zabudowań oraz składy jęczmienia i chmielu. Na ratunek pośpieszyły wszystkie oddziały straży ogniowej, którym udało się w końcu pożar ugasić. Przyczyną ognia jest niedbalstwo jednego z robotników. Szkody obliczane są prowizorycznie na sumę około 20 milj. lei. Książę regent Mikołaj oraz przedstawiciele władz śledzili na miejscu akcję ratunkową.

Zawody zapaśnicze o mistrzostwo Europy

Zapaśnicy polscy zwyciężają

BERLIN. 5.4. (PAT). W rozpoczętych wczoraj w Dortmundzie mistrzostwach zapaśniczych Europy biorą udział zawodnicy polscy w liczbie 7. Zawody odbywają w t.zw. hali Westfalskiej przy udziale 65 zawodników, reprezentujących 14 państw. Z wyjątkiem Jugosławji przybyli do Dortmundu przedstawiciele wszystkich narodów, które zgłosiły swój udział w zawodach. W pierwszym dniu zawodów walczyło trzech Polaków, przyczem wszyscy osiągnęli zwycięstwo. W wadze koguciej Ganzer (Polska) pokonał po 6 minutach walki Pytla (Austrja). W wadze piórkowej walczący zastępczo Breitkopf (Polska) pokonał po dwóch minutach 37 sek. He rnstroema (Szwecja). Wreszcie w wadze lekkiej Rejniak (Polska) zwyciężył Musila (Austrja).

Kwietniowe mrozy w Polsce

W Wileńszczyźnie — 18, w Gdańsku — 11.

WARSZAWA. 5.4. (PAT). Z wileńskiego okręgu dyrekcyjnego donoszą, że temperatura w nocy dochodziła do —18 stopni C., w gdańskiej dyrekcji do —11 stopni. Zagłębie Dąbrowskie pokryte jest szatą śnieżną 60 cm. grubości. W dyrekcji krakowskiej i gdańskiej padał śnieg.

Jak się ma ranny Bohdan Kucharkowski

Jak się dowiadujemy stan zdrowia rannego Bohdana Kucharkowskiego nie uległ zasadniczej zmianie. Dziś wieczorem gorączka sięgała 37,4. W sprawie projektowanej operacji otrzymaliśmy wyjaśnienia, że kula ugrzęzła głęboko w jamie czaszki w okolicy kości potylicowej. Ani dziś ani jutro nie jest przewidziana operacja, decyzja w tej sprawie zapadnie za kilka dni w zależności od ogólnego stanu zdrowia chorego. Możliwe jest również, że operacja wogóle nie będzie dokonana.

Pogrzeb ofiary zbrodni sowieckiego agenta.

NOWOGRÓDEK, 5. IV. PAT. W dniu jutrzejszym odbędzie się pogrzeb tragicznie zmarłego posterunkowego Feliksa Żelazkowskiego, w którym wezmą udział woj. Godlewski, komendant wojewódzki policji państwowej inż. Rożkowski, wojsko i policja.

Przed jakim sądem stanie Apanasewicz?

Według informacyj prasy warszawskiej, sprawa Apanasewicza będzie rozpatrywana na zwykłej drodze sądowej jako pospolita zbrodnia. Ministerstwo spraw zagranicznych podobno nie ma zamiaru interwenjować (?) a do chwili obecnej również i władze sowieckie nie zgłosiły interwencji.

„Kurjer Wileński" zamieścił wczoraj wiadomość, że Marszałek Piłsudski pisze dla „Kurjera Wileńskiego" artykuł. Poco ta, nieprzyjemna autoreklama? Czy mamy stosować amerykańskie metody przy redagowaniu gazet wileńskich? Marsz. Piłsudski zapowiedział istotnie, że nada do szeregu gazet polskich, w tej liczbie także do Dnia Polskiego, Dziennika Poznańskiego, Słowa, Głosu Prawdy, Kurjera Porannego, Republiki Łódzkiej i t. d. i t. d. i t. d. — swój artykuł o obecnem przesileniu. Prawdopodobnie artykuł ten zamieszczony będzie w tych wszystkich pismach jutro w niedzielę. Wszystkie pisma o tem wiedzą ale sprawiedliwość nakazuje stwierdzić, że tylko jedno napisało: „Marszałek Piłsudski pisze dla nas artykuł".

Katastrofy i powodzie

HOBART. 5.4. (PAT). Wielkie wylewy poczyniły w Tasmanji spustoszenia. Miasto Hobart zostało odcięte od pozostałej części kraju. Wszelka komunikacja zarówno kolejowa, jak telegraficzna i telefoniczna została przerwana, 5 osób, jadących samochodem, utonęło. Liczba ofiar katastrofy zalania kopalni cyny wskutek zerwania się tamy wynosi ogółem 14 zabitych.

BOGOTA (Kolumbja), 5.4. (PAT). Huragan poczynił wielkie spustoszenia w plantacjach bananów w Santa Marta, niszcząc zgórą miljon drzew. Szkody obliczają na 100 tys. f. st.

SOFJA. 5.4. (PAT). W okolicy Filipopola, nawiedzonej ubiegłego roku trzęsieniem ziemi, odczute ostatnio nowe wstrrząsy sejsmiczne. Wśród ludności zapanował popłoch.

BUKARESZT. 5.4. (PAT). Na stacji Boboc koło Buzeu wykoleił się pociąg pośpieszny, idący z Kiszyniowa, przyczem wywróciły się trzy wagony pasażerskie. W-g dotychczasowych obliczeń, liczba zabitych wynosi 20 osób, rannych zaś jest około 60. Śnieżyca utrudnia wielce akcję ratunkową.

Wygrane Loterji Państwowej

W 22-gim dniu ciągnienia 18 tej Państwowej Loterji podły następujące wygrane:

Po 15,000 zł. wygrały N-ry: 828, 173750.

Po 5,000 zł. wygrały N-ry: 127366, 165034.

Po 3 000 zł. wygrały N-ry: 37886 54468 86625 153009 164427.

Po 2,000 zł. wygrały N-ry: 12767 58998 72245 78142 92073 97088 103456.

Po 1,000 zł. wygrały N ry: 33439 43013 72043 76375 80329 102913 107901 113694 134980 136049 140893 162529.

Po 600 zł. wygrały N-ry: 22198 24231 33150 42417 50824 59459 87614 91100 97206 99144 103732 108434 119272 123765 134084 135865 137006 142666 144592 145607 151304 157077 159177 160849 172105.

Po 500 zł. wygrały N-ry: 1598 2678 3481 5048 5541 5662 6009 6407 6704 6712 7046 7204 8035 9419 13704 14123 15170 16012 17538 17674 17815 18132 18585 20719 24536 26039 26886 29383 29527 30041 31911 32176 32513 32637 33405 34249 34476 35223 35815 30179 37282 38304 41223 42941 45132 45656 47680 48418 50839 52133 53387 55920 58188 61323 62230 62517 63624 63747 64694 66099 67744 69871 70156 72178 72264 73023 76129 78498 78498 78564 79517 79719 83501 84184 84236 85949 86179 87675 88022 88304 90133 91361 94541 94873 97457.
100244 103132 103450 105292 107029 108892 109471 111882 111910 114967 117153 119454 121604 121899 122518 122880 123544 125097 126105 129181 130527 136369 137372 137497 138352 139996 140939 141970 143558 144570 144767 144982 145356 146020 146064 147068 147520 1477 2 151299 152344 153458 154613 158270 158376 158845 159679 161734 162634 162903 164162 164639 169631 172389 108809 122629 130395 147520.

Clou sezonu!!!

„Lilas Impérial"
„Hezana"
„Daj-Go"
„Halka"
„Loran"

HENRYK ZAK

Odmrożenie Maść „MROZOL" Gąseckiego zapobiega odmrażaniu się kończyn i goi ranki, powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składy. 5748—o

Dzisiaj! w sobotę dnia 6 kwietnia 1929 r. odbędzie się w salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego ul. Mickiewicza 15.

Wspaniały BAL Polskiego Białego Krzyża

pod protektoratem Wojewody Wileńskiego Władysława Raczkiewicza i Dowódcy O. K. III generała Aleksandra Litwinowicza

Bal rozpocznie się o godz. 22.

Czysty dochód na akcję kulturalno-oświatową wśród żołnierzy.

WRAŻENIA TEATRALNE

Adam Grzymała Siedlecki: „Włamanie" sztuka w trzech aktach w Reducie.

Kiedy znakomity krytyk zmienia rodzaj swoich zainteresowań i dziedzinę działalności literackiej, przerzucając się do tworzenia przeciętnego dramato-pisarstwa, zapytać należy co zyskuje na tem literatura dramatyczna, a co traci krytyka literacka?

Pozornie zdawać się może, że takie stawianie kwestji jest conajmniej nierzeczowe i że niema racji pytać o straty krytyki i zyski literatury, bo ta zmiana pochodzić może albo z nastawienia jego zainteresowań, albo z natchnień niezależnych poprostu od jego zamierzeń racjonalnych i uzasadnionych dotychczasowym stanem jego pisarskiej indywidualności. Należy więc przyjąć tę zmianę, szanując czystość intencyj twórczych i nie szukać porównań z działalnością jego krytyczną. Z tych jeszcze względów pytanie o zyski literatury i straty krytyki może się wydawać nieracjonalne, że krytyk obok i równorzędnie do znakomitych wyników swojej działalności krytycznej zdolny jest czasem dać dzieło literackie w postaci niezłej powieści, dobrze zrobionej sztuki scenicznej i t. p. Tak przecież dzieje się we Francji, gdzie co czwarty utalentowany krytyk literacki produkuje równolegle różne powieści, dramaty, lekkie komedje, co bywa czytane i grane i ma niezły popyt na rynku księgarskim i scenicznym. Nie trzeba chyba wspominać, że nawet pierwszorzędne tuzy, w krytyce literackiej również uprawiają często kilka rodzajów literackich, że wymienię dla przykładu Juljusza Lemaître'a, który obok kilku tomów charakterystyk pisarzy współczesnych i coś dziesięciu tomów wrażeń teatralnych ma w swym dorobku nowele i powieści, a przedewszystkiem szereg sztuk scenicznych.

Warunkiem jednak zasadniczym przerzucenia się krytyka do dramatopisarstwa, lub równoległego obok krytyki uprawiania sztuki scenicznej — jest równowartościowość tej sztuki, tak, by jej kosztem nie uszczuplać zdobyczy krytyki literackiej, której zawdzięcza autor swą sławę i której przysporzył prawdziwie wartościowe, o trwałych zdobyczach, studja i szkice.

Pokusie sceny i pokusie beletrystyki ulegali znakomici krytycy prawie zawsze z jednakowym wynikiem; wobec znakomitości dorobku krytycznego nie tylko malały, ale poprostu ginęły w niepamięci ich utwory sceniczne. Należało tylko żałować czasu zmarnowanego dla twórczości krytycznej.

Najgorzej bodaj wyszedł na tem p. Siedlecki i najboleśniej doświadczył na sobie nierozważne oddanie się scenie: od lat kilku bowiem umilkł wybitny krytyk literacki, który ma w tym dorobku niezrównane studja o Wyspiańskim i Fredrze, a przyszedł do głosu nieszczególny nowelista i jeszcze mniej wartościowy autor sceniczny.

Nie wolno mi się zastanawiać, jakie względy zmusiły do tego autora „Wyspiańskiego" i czy nie właściwa wielu literatom pogoń za popularnością i łatwością zarobków pociągnęła ich na tory wymuszonej działalności dramatopisarskiej. Lecz nie tylko mi wolno, ale jest niejako obowiązkiem krytyka stwierdzić, że z tego obrotu rzeczy wynika strata dla literatury nie tylko krytyki, ale, podkreślam, literatury. Bo to, co tworzył p. Siedlecki w krytyce, posiada znamiona pierwszorzędnych wartości artystycznych i naukowych.

O jednym z debiutów „scenicznych" Lemaitre'a powiedział Sarcey, że sztuka odznacza się „szczególnym brakiem doświadczenia i rzadką niezręcznością", ale również „rzadkim smakiem prawdziwej obserwacji i szczególnym zmysłem dla współczesnego życia". Niestety, nawet tego określenia nie można w całości zastosować do twórczości scenicznej p. Siedleckiego. W pewnej jednak mierze dobrze ono charakteryzuje jego poczynania dramatopisarskie.

Są bowiem one dziwną mieszaniną obserwacji i prawdy życiowej z poszukiwaniem sytuacyj zanadto nieżyciowych i sztucznych, są, dalej, mieszaniną znacznego nerwu i wyczucia dramatycznego z nieumiejętnością wykorzystania i przeprowadzenia konfliktu oraz niezdarnością i brakiem taktu dramatycznego, wreszcie są te poczynania mieszaniną przeróżnych stylów dramatycznych z wybitną przewagą nieznośnego, taniego melodramatu.

Już z okazji prezentacji teatralnej „Sióstr" p. Siedleckiego w Reducie pisałem o tem, dzisiaj, po ujrzeniu „Włamania", utwierdziłem się w tem mniemaniu, Należy ta sztuka do melodramatów z pogranicza sensacyjno-kryminalnych sztuk i jest jaskrawą ilustracją dopieroco wypowiedzianego sądu.

W fabułę nieco sztuczną, po literacku pomyślaną, włożył p. Siedlecki sporo obserwacji i psychologji życiowej, ale nie mógł się zdecydować na jeden styl — komedjowy lub tragiczny — i dał w wyrazie ostatecznym rzecz niewyraźną, błahą, akcentując tylko parę razy głębszą intencję utworu. Jest w p. Siedleckim jakaś przekora, by plątać konflikt dramatyczny bez potrzeby, zamiast, postawiwszy go na scenie, dążyć prosto do jego rozwiązania. I stąd pochodzi nierówność utworu, która widza denerwuje. A szkoda. Sporo bowiem prawdy życiowej utopił p. Siedlecki w irytującej przekorności bohaterów. Za największą zaletę tej sztuki uznaćby należało psychologję postaci głównych, ich moralność, jeśli tak wolno określić, i bardzo zręczne podkreślenie istotnej wartości etycznej, omotanej w pozory bardzo mylące, jednakowoż wychodzącej na jaw i pozwalającej widzowi sprawiedliwie ustosunkować się do walorów duchowych i etycznych bohaterów sztuki. Ale są obok tych wiernych psychologicznie bohaterów, jakieś typy bliżej nieokreślone, pętające się na scenie nie wiedzieć poco i komu potrzebne, jak inż. Mianota (Karolina i bez tej papierowej postaci może żądać rozwodu).

I jest jeszcze jedno miejsce — w końcu aktu trzeciego - które przypomina mi „rzadką niezręczność" i „szczególny brak doświadczenia", znane nam z „Sióstr" tegoż autora. Wątek sztuki wikła się tu bez potrzeby, nabiera tragicznych akcentów, by się niespodzianie zakończyć „karcianem" i wybitnie komedjowym (tej najlżejszej komedji) powiedzeniem Łotyszyna.

To też z poczynionemi tu zastrzeżeniami można zastosować do „Włamania" p. Siedleckiego sąd Sarcey'a wypowiedziany z okazji sztuki p. t. „Révoltée" Lemaître'a: odznacza się ono („Włamanie") „szczególnym brakiem doświadczenia i rzadką niezręcznością", ale też „rzadkim smakiem prawdziwej obserwacji i szczególnym zmysłem dla współczesnego życia". W imię bezstronności jednak przyznać należy, że p. Siedlecki poczynił duży krok naprzód od „Sióstr" do „Włamania". Przedewszystkiem w technice i budowie sztuk swych — co nie osłabia w wyniku ostatecznym pewnej trafności zastosowanego tu sądu Sarcey'a. Sąd ten mógłby ulec korektywie znacznej, gdyby inteligentny ołówek przyjaciela p. Siedleckiego przespacerował się — kreśląc — po akcie trzecim i paru fragmentach aktu pierwszego i drugiego.

*

Odegrano „Włamanie" w Reducie bardzo starannie. Miło mi podkreślić z całem uznaniem grę p. Perzanowskiej w roli Karoliny. Była w miarę dramatyczna i z dużą zdolnością intuicji psychologicznej akcentowała przejścia duchowe bohaterki sztuki. P. Wołłejko w roli Łotyszyna i p. Chmielewski, jako dyrektor umiarem swej gry stworzyli doskonałe kontrasty. Bardzo dobrym włamywaczem (on) był p. Knobelsdorff. Należałoby reżysersko stonować początek sztuki chaotyczny dźwiękowo, następnie kilku wykonawców prosić o liczenie się z akustyką sali (zbyt ciche mówienie), wreszcie jakoś poprzebierać niektóre damy i po ludzku uczesać je. Wreszcie zauważyć muszę pewnego rodzaju niedbalstwo techniczne, niedopuszczalne wobec publiczności: trzykwadransowe opóźnienie przedstawienia, urozmaicone stukiem montowanych, a jakże nieskomplikowanych dekoracyj. Nie jest to szczegół drobny wobec publiczności. Jest natomiast szczegółem bardzo drobnym, jeśli się o godzinę wcześniej wykończy dekoracyjnie scenę.

W. Piotrowicz.

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

Przemysł torfowy

To, co o eksploatacji torfu w całej Rzeczypospolitej powiedział inż. K. Łubkowski, w większym jeszcze stopniu odnosi się do Kresów wschodnich: tu eksploatacja torfu rzeczywiście należy do „najbardziej upośledzonych gałęzi przemysłu rolnego“. Osiem lat temu w broszurce „O eksploatacji torfu na opał w Wileńszczyźnie“ pisałem, że na taki stan rzeczy złożył się szereg najróżnorodniejszych przyczyn i warunków, których zbadaniem i usunięciem względnie złagodzeniem winny się zająć czynniki zainteresowane. Niestety w tej dziedzinie nic, czy prawie nic dotychczas nie zrobiono.

Eksploatacja tarfu na opał, jako przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe, znaną jest w Wileńszczyźnie zaledwie od 28 lat (pierwsza **fabryka** torfu powstała w r. 1900). Z całą bezstronnością przyznać należy pionierom tej gałęzi przemysłu, że niezrażeni stratami ani nieufnością ludności do nowego materjału opałowego, z niesłabnącą energją kontynuowali raz rozpoczęte dzieło. Jak wielką była ta nieufność, świadczy fakt, że w ciągu pierwszych lat torf opałowy nabywany był wyłącznie przez fabryki i zakłady przemysłowe zarządzane przez cudzoziemców a zwłaszcza Niemców. Elektrownia miejska w Wilnie stosować zaczęła torf o wiele później po stwierdzeniu w drodze doświadczalnej, iż torf nietylko może zastąpić drzewo, lecz daje pewne oszczędności. W miarę stwierdzenia na praktyce wartości torfu przestano powoli lekceważyć nowy materjał opałowy. W roku 1914 naprz. fabryka torfu J. Pisiuka doprowadza produkcję do 800 tysięcy pudów.

W czasie okupacji niemieckiej, przemysł torfowy przeważnie znajdował się w ręku Niemców, którzy sprowadzili większą ilość maszyn i wyprodukowali w okresie od 1916—1918 r. około stu tysięcy tonn torfu..

Wojna, a zwłaszcza inwazja bolszewicka wyrządziła znaczne szkody miejscowemu przemysłowi torfowemu. Brak opieki, poparcia i zainteresowania się ze strony państwa odbudowę tego przemysłu utrudnia. A czas najwyższy, by sprawą tą zajęły się czynniki miarodajne.

Przedstawiciele miejscowego przemysłu torfowego ze swej strony wysuwają następujące dezyderaty:

a) **Obliczenie taryfy kolejowej na przewóz torfu.** Przy pierwotnem ułożeniu taryf kolejowych w złotych polskich, torf został zaliczony do klasy IX z kosztem przewozu przy odległości naprzykład 30 klm. (st. Kiena — st. Wilno) i wagonie 15 tonowym — 32 gr. za 100 klgr. Koszt ten był dla torfu jako towaru taniego niewspółmiernie wysoki. Zaznaczyć tu należy, że przed wojną przemysł torfowy popierany przez rząd, korzystał ze specjalnej taryfy znacznie niższej od taryfy nawet na drzewo opałowe. Min. Komunikacji wprowadziło w roku 1928 taryfę wyjątkową dla torfu, która nic realnego dla niego nie dała, jako opału miejscowego, przewożonego na krótkie odległości, gdyż obniżenie kosztu przewozu przy tej samej odległości 30 klm. wynosi 1 gr. na 100 klg. czyli 10 groszy pro tonnę. Ażeby realnie dopomóc przemysłowi torfowemu Wileńszczyzny należy **wprowadzić specjalną taryfę ewent. specjalną zniżkę taryfową nie mniejszą niż 40 proc. na przewóz torfu poczynając od najkrótszych odległości (od 20 klm.).** Mowa o taryfach dziś obowiązujących.

b) **Zwolnienie od wszelkich podatków przemysłu torfowego do czasu jego ustabilizowania się.** Należy z uznaniem skonstatować iż Min. Skarbu na skutek zabiegów przedstawicieli przemysłu torfowego zwolniło produkcję torfu w roku 1926 od podatku przemysłowego (obrotowego), — obecnie chodzi o dalsze zwolnienie od podatków na przeciąg conajmniej lat trzech.

c) **Zwolnienie od podatku miejskiego za naladunki kolejowe z torfem.**

d) **Przychylne traktowanie przemysłu torfowego pod względem kredytowym przez Bank Gospodarstwa Krajowego.**

Nie wchodząc w rozważanie, czy wszystkie i o ile dezyderaty te są słuszne, podkreślamy konieczność zajęcia się nareszcie tak aktualną sprawą jak odbudowa przemysłu torfowego w Wileńszczyźnie.

Z. Harski

KRONIKA MIEJSCOWA.

— **W sprawie wyborów do Izby Rzemieślniczej.** Prace przygotowawcze do wyborów do Wileńskiej Izby Rzemieślniczej są już w pełnym toku. Na mocy porozumienia się centrali organizacyj chrześcijańskich i żydowskich ustalono, że z ogólnej liczby 18 radców chrześcijanie otrzymują jedenastu, a żydzi siedmiu. Ponadto zadecydowane zostało że prezydentem Izby będzie chrześcijanin, a wiceprezesem żyd.

Dotychczasowe pertraktacje organizacyj chrześcijańskich mające na celu repartycje mandatów nie dały pomyślnego wyniku. wczoraj o godz. 8 wiecz odbyło się kolejne posiedzenie.

— **Kredyty dla młynów.** Bank Gosp. Krajowego uruchamia kredyty dyskontowe dla właścicieli młynów na zakup pszenicy i żyta. Reflektować na te kredyty mogą wyłącznie większe młyny o produkcji dziennej conajmniej 3 wagony, zrzeszone w związkach młynarskich, przyczem zasadniczo kredyty będą udzielane na weksle 3 miesięczne, a prolongowane najwyżej do 9 miesięcy za od powiedniemi spłatami. Oprocentowanie ustalono na 2 proc. ponad stopę dyskontową Banku Polskiego.

— **W sprawie podwyżki cen węgla.** Ze względu na ostatnią podwyżkę cen węgla na kopalniach, miejscowi sprzedawcy węgla zwrócili się do Starostwa Grodzkiego z prośbą o zwołanie komisji rzeczoznawców dla ustalenia nowych cen na węgiel przy sprzedaży detalicznej.

— **Podatek od nieruchomości.** Jak w swoim czasie donosiliśmy, Magistrat projektował zwiększyć miejski podatek od nieruchomości z 62 i pół do 100 proc. Obecnie Komisja Finansowa postanowiła zwiększyć ten podatek do 75 proc.

INFORMACJE.

Sprawa unifikacji organizacyj rolniczych.

Endecja działa.

W dniu dzisiejszym zbiera się w Warszawie rada główna Centralnego T-wa Rolniczego, która ma za zadanie wypowiedzenie się decydująco na temat unifikacji organizacyj rolniczych.

W związku z tem „Kurjer Warszawski“ rozpoczął wczoraj akcję, w kt rej czyni aluzję, że czynniki decydujące C. T. R. żywią jakoby obawy, iż unifikacja grozi własności T-stwa, które poza dorobkiem kulturalnym dwóch pokoleń rolniczych, posiada poważny własny majątek nieruchomy, oprócz zapisów i legatów ofiarodawców ze sfery ziemiańskiej w postaci nieruchomości ziemskiej.

Handel zewnętrzny Łotwy w r. 1928.

Obroty handlu zagranicznego Łotwy w r. 1928 w porównaniu z r. 1927 przedstawiały się następująco (w milj. łatów):

	1927	1928
Przewóz	249,9	308,0
Wywóz	221,2	258,7
Saldo	— 28,7	— 49,3

Intensywniejszy wzrost przywozu niż wywozu w r. 1928 spowodował wzrost ujemnego salda handlowego, które jednak jest mniejsze niż w r. 1926, kiedy wynosiło 71,8 milj. łatów.

Według podziału na grupy handel zewnętrzny przedstawiał się jak poniżej (w milj. łatów):

	Przywóz 1927	Przywóz 1928	Wywód 1927	Wywód 1928
Środki spożywcze	70,0	91,9	52,5	59,1
Surowce i półwyroby	63,2	77,3	128,2	144,3
Wyroby gotowe	113,8	133,3	40,3	54,2

Obroty z ważniejszemi dla handlu łotewskiego krajami były w ostatnich dwóch latach następujące (w milj. łatów):

	Przywóz z 1927	Przywóz z 1928	Wywóz do 1927	Wywóz do 1928
Niemiec	101,5	126,9	58,5	68,8
W. Brytanji	26,5	29,1	75,3	68,9
Polski	14,6	20,4	8,3	8,2
Z. S. S. R.	18,2	17,5	3,8	23,5
Stanów Zjedn. A. P.	6,9	17,1	5,5	4,7
Czechosłowacji	6,8	11,7	0,5	0,7
Szwecji	10,5	9,5	3,1	3,6
Francji	5,7	8,3	4,9	8,7
Holandji	7,5	7,4	13,1	18,4
Belgji	4,6	6,0	24,0	28,2
Estonji	7,1	7,0	3,5	4,5
Litwy	7,3	5,7	5,7	5,9

KALENDARZYK PODATKOWY NA KWIECIEŃ 1929 r.

W miesięcu kwietniu płatne są następujące podatki:

1) **do 15 kwietnia** — wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w marcu r. b., przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I—IV kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) **od 15 kwietnia** — wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu za 1928 r. przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe, w wysokości kwot, wymienionych w doręcznych nakazach płatniczych;

3) **do 1 maja** — wpłata państwowego podatku dochodowego w wysokości połowy tej kwoty, która przypada od wykazanego w zeznaniu dochodu, osiągniętego w 1928 r. względnie połowy podatku, wymierzonego za poprzedni rok podatkowy, o ile zeznanie o dochodzie nie zostało złożone w terminie;

4) **w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia** — podatek dochodowy od uposożeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w kwietniu, tudzież kwoty odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

Katastrofy autobusowe na ul. Zawalnej i Mickiewicze

Wczoraj zdarzyły się w Wilnie dwie katastrofy autobusowe, które pociągnęły za sobą w jednym wypadku poranienie jadących. W południe zjeżdżający z wielką szybkością z ulicy M. Pohulanka wóz prowadzony przez Jana Worotkiewicza (Portowa 9) wpadł na przejeżdający w tym czasie ulicą Zawalną autobus Nr. 14319. Nastąpiło zderzenie podczas którego w autobusie wypadły szyby, zaś w wozie połamały się dyszle. Na szczęście wypadków z ludźmi nie było. O godzinie 4 pp. ulicą Mi ckiewicza jechał napełniony pasażerami autobus Nr 14435. Po wyruszeniu z postoju koło gmachu B-ci Jabłkowskich autobus skierował się w stronę Placu Katedralnego, biorąc normalną szybkość. W momencie gdy autobus znajdował się koło płotu ogrodów Sztralla maszynę nagle rzuciło w bok i ku wielkiemu przerażeniu jadących skierowało na stojący przy chodniku słup telegraficzny. Autobus całym impetem uderzył w słup. Nastąpił trzask łamiącego się nadwozia i krzyk rannych pasażerów. Z autobusu poczęli wyskakiwać pasażerowie zdrowi, rannych zaś wyprowadzono i skierowano do Pogotowia Ratunkowego gdzie udzielono pierwszej pomocy. Ranni zostali pracownik Magistratu Andrzej Kulesza (Śniegowa 7) kupiec Izrael Oszmian (Wiłkomierska 11) i kobieta nieustalonego nazwiska, która gdy wyszła z autobusa o własnych siłach udała się do domu. Rany wymienionych nie są ciężkie i spowodowane są odłamkami szkła, które podczas katastrofy posypało się na głowy.

Katastrofa autobusowa na ulicy Mickiewicza wywołała zrozumiałe zainteresowanie i aż do zmroku miejsce wypadku było wprost oblężone przez ciekawskich. Około godziny 6 wieczorem na miejsce wypadku przybyła komisja techniczna województwa, która dokonała oględzin rozbitej maszyny a decyzję co do winy za wypadek poweźmie po przesłuchaniu świadków. Należy jednak stwierdzić, że szofer autobusa twierdzi że powodem katastrofy były źle działający ster i hamulce które odmówiły nagle posłuszeństwa. Przed skierowaniem autobusu do garażu, co uskuteczniono przy pomocy koni, wezwano fotografa policyjnego który dokonał kilku zdjęć. Szofer do wyjaśnienia całej sprawy został zatrzymany.

KRONIKA

SOBOTA
6 Dziś Celestyna
jutro Epefanjusza

Wschód sł. g. 4 m. 45
Zach. sł. o g. 17 m. 59

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologji U. S. B.
dnia 5 — V 1929 r.

Ciśnienie średnie w m	758
Temperatura średnia	4°C
Opad za dobę m. m.	
Wiatr przeważający	półn.

Uwagi: pogodnie
Minimum za dobę — 0°C.12
Maximum na dobę +2°C.
Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA.

— **Audjencje u p. Wojewody.** W dniu wczorajszym p. Wojewoda Raczkiewicz przyjął na audjencji hachama karaimskiego Szapszała, wiceprezydenta miasta inż. Czyża, następnie p. Adolfową, która przybyła w imieniu Zarządu Towarzystwa Przyjaciół szkoły rzemieślniczo-przemysłowej w sprawie dokarmiania dzieci, wreszcie p. p. Śleńdzińskiego, Roubę i Kuleszę w sprawach wystawy plastyków w Wilnie.

MIEJSKA

— (o) **Budżetowe posiedzenie miejskiej komisji finansowej.** Dalsze posiedzenia miejskiej komisji finansowej, poświęcone rozpatrzeniu budżetu na rok 1929—30 zostały wyznaczone na poniedziałek, wtorek, środę i czwartek przyszłego tygodnia.

— (o) **Budowa rzeźni miejskiej.** We środę, dnia 10 kwietnia, odbędzie się posiedzenie specjalnej komisji w sprawie budowy nowej rzeźni miejskiej.

— (o) **Unormowanie pracy i porządku w Magistracie.** Prezydent miasta p. Folejewski wydał okólnik do wszystkich szefów sekcyj i wydziałów Magistratu, w którym zwraca uwagę na bezwzględne przestrzeganie godzin pracy w podległych im sekcjach i wydziałach w celu zwiększenia intensywności pracy, przyczem prosi o zapoznanie się z zakresem i wydajnością pracy każdego poszczególnego pracownika oraz o możliwie równomierny podział pracy.

Jednocześnie zwraca się uwagę na utrzymanie czystości i porządku w lokalach, na możliwe udogodnienie dla interesantów i przestrzeganie należytego informowania i traktowania publiczności przez pracowników miejskich.

— (o) **Frekwencja w kinie miejskiem.** W ubiegłym miesiącu, w kinematografie miejskim ogółem sprzedano 57350 biletów na sumę 31816 zł. Niezależnie od tego kierownictwo kina udzieliło bezpłatnie 7036 wejść, z czego korzystały: ochrony 2247, szkoły 1065, wojsko 550 i wycieczki 1335.

WOJSKOWA.

— **Zaostrzenie kontroli nad poborowymi.** Min. Spraw Wojskowych wydało, w związku ze zbliżającym się terminem poboru nowego rocznika, instrukcje w sprawie kontroli nad poborowymi.

Asystujący przy komisjach poborowych przodownicy policji sprawdzać będą wykazy poborowych którzy mają się stawiać w danym dniu.

Poborowi, którzy nie stawią się w oznaczonym dniu będą nazajutrz aresztowani i sprowadzeni przymusowo do komisji poborowej.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Odczyt.** Prof. U. S. B. dr. Fr. Bossowski wygłosi odczyt na temat: „Unja katolicka badań międzynarodowych“ w dniu 7-go b. m. o godz. 6-ej w mieszkaniu p. Jeleńskiej, ul. Mickiewicza 19—2.

KOMUNIKATY

— **Herbatka literacka (zamiast „Środy literackiej“) z gościną Juljusza Kaden - Bandrowskiego** odbędzie się w zwykłym lokalu (ul. św. Anny 4 parter) w niedzielę 7 kwietnia punktualnie o godzinie 5.30 pp. Znany gościom „Śród“ osobiście z zeszłorocznego pobytu w Wilnie autor „Lenory“ i „Miasta mojej matki“ i świetny mówca wygłosi pogadankę p.t. „Dusza narodu polskiego (Mickiewicz, Chopin, Wyśpiański, Piłsudski“) poczem nastąpi dyskusja. Gościa powita członek zarządu red. Wiktor Piotrowicz.

Zjazd lekarzy powiatowych wojew. Wileńskiego

PIERWSZY DZIEŃ OBRAD.

W dniu wczorajszym ro zpoczęły się w lokalu Urzędu Wojewódzkiego dwudniowe obrady zjazdu lekarzy powiatowych województwa wileńskiego. Obrady zagaił p. wojewoda Raczkiewicz witając uczestników zjazdu i życząc pracom zjazdu owocnych wyników. Pan wojewoda podkreślił doniosłość najaktualniejszych spraw z dziedziny zdrowotności publicznej naszego województwa, jakie mają być rozpatrzone na zjezdzie. Moment obecny dla organów państwowych tej dziedziny jest wyjątkowo pomyślny ponieważ na czele władz centralnych, którym podlegają sprawy sanitarne stoi minister Składkowski, osobistość tak żywo interesująca się całą akcją sanitarną Rzeczypospolitej.

Następnie witał zjazd w imieniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przybyły z Warszawy generalny inspektor służby zdrowia dr. Hryszkiewicz.

Na zjazd przybyli lekarze powiatowi z wszystkich powiatów województwa Wileńskiego, a jako goście przybyli z Warszawy dr M. Kacprzak z Instytutu Higjeny, p. dr. Adamowiczowa, naczelnik wydziału zdrowia z Białegostoku dr. Brodowicz, dalej lekarze sejmikowi i przedstawiciele sekcji zdrowia Magistratu m. Wilna, wreszcie zaproszeni lekarze.

Z kolei nastąpiły sprawozdania poszczególnych lekarzy powiatowych z pracy za rok 1928 z uwzględnieniem realizacji budżetów samorządowych na akcję sanitarno - leczniczą.

Następnie dr. M. Kacprzak wygłosił odczyt o statystyce lekarskiej i wyzyskiwaniu materjałów statystycznych, znajdujących się w Starostwach, dr. Adamowiczowa — o stanie statystyki sanitarnej w województwie wileńskiem, poseł dr. Brokowski — o wychowaniu fizycznem młodzieży i organizacji opieki higjeniczno - lekarskiej nad szkołami.

Po przerwie uczestnicy zjazdu zwiedzali instytucje sanitarno - leczn. w Wilnie.

Ze względu na transmisję radjową uprasza się członków i gości o punktualne przybycie na godz. 17.30.

RÓŻNE

— **Dwadzieścia cztery tysiące czystego zysku z „Tygodnia Policyjnego“.** Imprezy urządzone na terenie województwa wileńskiego podczas „Tygodnia Policyjnego Domu Zdrowia“, dały czysty dochód w sumie 24.144 zł. 72 gr. na rzecz tej tak wielce pożytecznej instytucji.

— **Stan wody w Wilji.** Zanotowany w dniu 4 bm systematyczny spadek poziomu wody w Wilji postępuje w dalszym ciągu. Wczoraj woda opadła znów i według pomiarów dokonanych wieczorem poziom wynosił 296 cent.

Uszkodzona przez lody izbica ochraniająca posterunek policji rzecznej została w dniu wczorajszym zreparowana przez oddział saperów.

— **Wilczy dół na ul. Rydza - Śmigłego.** Przed kilku tygodniami przed domem Nr. 5 na ul. Rydza Śmigłego wykopany został głęboki dół. Początkowo przypuszczano, że chodzi tu o jakieś roboty kanalizacyjne kiedy jednak przez szereg dni nikt nie zjawił się do roboty mieszkańcy sąsiednich domów wzruszali tylko ramionami oczekując wyjaśnienia zagadki.

Tymczasem okoliczni dozorcy radzi, że umożliwiono im łatwe zdobycie piasku potrzebnego na posypywanie chodników rozpoczęli „eksploatację“ dołu rozkopując bezkarnie go. Stan taki trwa, a tym czasem pojazdy zmuszone są omijać ten „wilczy dół“.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Polski (sala „Lutnia“). Dzisiejsza premjera „Dwaj panowie B“.** Dzisiejsza premjera w Teatrze Polskim obiecuje być nadwyraz interesującą, „Dwaj panowie B“, według zgodnej krytyki warszawskiej, są utworem tego rodzaju, który daje się słuchać bez chwili znudzenia, przez najbardziej nawet zblazowaną powojenną publiczność. Technika zaś pisania stoi na granicy między komedją i rewją, bawiąc widza niezliczoną ilością różnorodnych pomysłów. Akt. 2-gi dzieje się na scenie Teatru Polskiego, podczas zmiany dekoracji i przedstawia nieodłączny chaos techniczny i bieganinę, która wkrótce przeistacza się na normalne życie zakulisowe, podczas codziennego przedstawienia, jednem słowem daje najnaturalniejsze życie kulis, które podczas normalnych przedstawień jest zasłonięte od nas kurtyną. Początek o g. 5-ej p. p.

— **Popołudniówki niedzielne. „Kwadratura Koła“.** Jedną z ulubionych sztuk bieżącego repertuaru jest bezwątpienia, „Kwadratura Koła“ — W. Katajewa. Sztuka ta, posiadająca bajeczny humor, jednocześnie jest odstraszającym przykładem dla socjalnych i politycznych demagogów, którzy chcą łatwowiernym zaszczepić pojęcie o raju bolszewickim. Ostatnią okazją ujrzenia zawrotnie wesołej „Kwadratury Koła“ będzie niedzielne popołudniowe widowisko o g. 3-ej p. p. Ceny miejsc od 20 gr.

Drugą popołudniówką niedzielną będzie arcywesoła farsa Hennequina „Hulaka“, po cenach również najniższych.

— **Odczyt Kaden-Bandrowskiego.** Jak było do przewidzenia, jutrzejszy odczyt J. Kadena-Bandrowskiego, na temat „Faszysta, czy komunista“ („czarne skrzydła“) 1. Obraza partji czy sprawiedliwość ludu? 2. W podziemiach pracy i w kancelarji dyrektora. 3. Nieśmiertelny legjonista. 4. Miłość na odkrywce, w kopalni, w salonie. 5. Miłość za pracę. 6. Śmierć jako nowy kapitał. 7. Zwycięstwo małej prawdy, zgromadzi pełną widownię słuchaczy.

Pozostałe bilety w kasie Teatru Polskiego w godzinach zwykłych.

— **Reduta na Pohulance. „Włamanie“.** Dziś, po raz 3-ci — „Włamanie“ A. Grzymały-Siedleckiego w premjerowej obsadzie. Początek o godz. 20-ej. Jutro „Włamanie“.

— **„Złota kaczka“.** Prace przygotowawcze do bajki Heleny Zakrzewskiej p. t. „Złoto kaczka“ dobiegają końca. Premjera w niedzielę, dnia 7 b. m. o godz. 15-ej.

Bilety do nabycia w biurze „Orbis“.

— **Koncert ku czci Czajkowskiego.** Wileńskie Two Filharmoniczne przypomina miłośnikom muzyki, że w poniedziałek, dnia 8 m. b. o godz. 20.30 odbędzie się koncert, poświęcony twórczości P. Czajkowskiego.

W koncercie tym odegrane zostaną także utwory, jak trio a moll, koncert skrzypcowy, oraz warjacje na temat rococo na wiolonczelę przez świetny zespół, złożony z p. p. prof. prof. M. Kimontt-Jacynowej, E. Sołomonowa i A. Kaca. Przy fortepianie p. Szapsaj.

Bilety do nabycia w „Orbisie“ — Mickiewicza 11.

— **Reduta na prowincji.** Dziś, w Kobryniu komedja A. Słonimskiego „Murzyn Warszawski“ ze Stefanem Jaraczem w postaci Hertmańskiego.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Kradzież w Banku Polskim.** Wacławowi Wisłowskiemu (Zarzecze 7) podczas bytności w lokalu Banku Polskiego skradziono z kieszeni 14 dolarów i 2 dolarówki. Sprawcy kradzieży pomimo natychmiastowego pościgu zdołali zbiec.

— **Z zemsty.** Do policji wpłynęło zameldowanie Julji Kussokowskiej (Młynowa 12) o kradzieży z szafy 2 tysięcy złotych przez syna właścicielki mieszkania Jana Miluna. W trakcie dochodzenia ustalono ze Kussokowska kradzież symulowała chcąc przyczynić kłopotów rodzinie Milunów. Podczas rewizji pieniądze zostały znalezione w rzecz ach mel dującej.

— **Tym razem nie udało się.** Na ulicy Ostrobramskiej zatrzymano Eljasza Kaca (Szpitalna 8) i Bojk Mendla (Nowogródzka 55) przy których znaleziono materjały wełniane skradzione przed chwilą w sklepie Grynholca (Szawelska 1).

— **Awantura w 4 komisarjacie.** W czwartek wieczorem w areszcie przy 4 komisarjacie PP osadzono kilku pijanych żołnierzy którzy po pewnym czasie wszczęli okropną awanturę demolując wnętrze kamery niszcząc sprzęty i burząc piec. Na pomoc policji pośpieszyła żandarmerja i wspólnemi siłami rozjuszonych awanturników zdołano uspokoić.

Co robił w Wilnie Orłow?

Z tutejszych sfer emigracji rosyjskiej udało się otrzymać rewelacyjne szczegóły tyczące znanego prowokatora Orłowa w Berlinie w jego działalności w Wilnie.

Jak się okazało, Orłow był częstym gościem w Wilnie w latach od 21 do 25 roku Rozpowszechniał on tu pismo „Russka Prawda“ i „Wiadomości Naczelnej Rady Monarchistów“. Głównymi ajentami jego w Wilnie byli emigranci Myślin, Zubkow, Adamowicz i Siwers, wszyscy przed rokiem wysłani z Polski. Orłow werbował również w Wilnie ajentów do niemieckiego sztabu generalnego. W r. 1923 Orłow przysyła do Wilna swoich zaufanych ludzi b. pułkownika Wostrosablina i porucznika Rakowa, którzy zatrzymywali się w klasztorze prawosławnym św. Ducha za wiedzą arcybiskupa Eleuterjusza obecnie rezydującego w Kownie.

Do Wilna przyjeżdżał również z ramienia Orłowa Talberg i Akerman, obadwaj współpracownicy rosyjskiego wydziału niemieckiego sztabu generalnego. Talberg był swojego czasu dyrektorem departamentu policji przy rządzie Skoropadzkiego w Kijowie, zaś Akerman podczas wojny światowej był adjutantem gen. Rennenkampfa, dowódcy okręgu wileńskiego.

Po aresztowaniu Orłowa obadwaj uciekli z Berlina.

Policjant zbłądził na stronę litewską

Z pogranicza donoszą nam o następującym wypadku.

Będący w służbie starszy posterunkowy policji z Wornian pow. Święciańskiego Radziszewski patrolując rejon swój zabłądził i znalazł się na terytorjum Litwy w odległości pół kilometra od granicy. Radziszewski zatrzymany został przez żołnierzy litewskich, którzy odprowadzili go do najbliższego posterunku litewskiego.

Na skutek interwencji polskich władz post. Radziszewski zwrócony został następnego dnia. Litwini odstawili go do granicy i wydali naszym władzom granicznym.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

(Pod redakcją Czesława Jankowskiego).

— **Stanisław Srokowski: „Prusy Wschodnie“.** Kraj i ludzie. Warszawa. F. Hoesick. 1929.

Doskonale opracowany zarys nietylko pod względem topograficznym, etnograficznym etc. lecz i jako rozwinięcie, niejako in anima vili: tezy politycznej. Oto ona. Przynależność Prus Wschodnich do Niemiec jest dla tej pięknej prowincji zabójcze. Prusy Wschodnie są tylko dostawcami dla Niemiec: ziarna, bydła i trzody chlewnej. Tem są dla Niemiec czem była niegdyś Sycylja dla Rzymu. Autor jest gorącym orędownikiem parcia się Polski całą siłą nad Bałtyk, nie szukając ekspansji państwowej na wschodzie. Traktat ryski—powiada—dał Polsce odrodzonej: maximum tej ekspansji, dał nawet granicę, niesłychanie trudną i kłopotliwą do utrzymania. Bóg strzegł—pisze — że restytuując naszą wolność i państwo nie popełniliśmy fatalnego błędu... przekroczenia raz jeszcze Dźwiny naszemi granicami! Nasza przyszłość—nad Bałtykiem, nad morskiem wybrzeżem, które np. pod Szczecinem oddalone jest od Poznania wszystkiego na 180 kilometrów.

— **Adrzej Strug: „Klucz otchłani“.** Str. 303. Warszawa. J. Mortkowicz. 1929.

Na książkę dającą wierny obraz, co ludzie przeżyli podczas wielkiej wojny, nie wyłączając walczących na froncie po obu stronach składają się utwory nowelistyczne trzy oraz dwa ciągi głębokich refleksyj. I do dziś dnia, po dziesięciu jeszcze latach, miljony ludzi, którzy uszli śmierci, niemoże „wydychać“ straszliwych skutków wojny. „Dopiero—pisze Strug—postrzegamy, dopiero obliczamy, co pożarła wojna. Gdzież zasoby i bogactwa narodowe, gdzie dorobek pokoleń? Zgiń, przepadnij dreszczem przejmujące czterolecie! Obyś się nigdy już, nigdy więcej nie powtórzyło...

— **Kazimierz Wierzyński: „Rozmowa z puszczą“ i „Pieśni Fanatyczne“.** Warszawa. J. Mortkowicz. 1929.

Dwie nieduże serje nowych poezyj laureata „olimpijskiego“ — obejmujące mniej więcej 40 stronic każda. Żadna nie dorównywa pod względem świeżości i bezpośredniości cyklowi „Wiosna i wino“ a pod względem kunsztu poetyckiego poezjom z serji „Laur Olimpijski“.

— **Franciszek Quesnay: „Pisma wybrane“.** Przekład B. J. Pietkiewiczówny; przedmowa Zygm. Pietkiewicza. Obszerny Quesnay'a życiorys i analiza dzieł. Str. 305. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1928.

GIEŁDA WARSZAWSKA

5 kwietnia 1929 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno
Dolary	8,90	8,92	8,88
Belgja	123.85,	124.16,	123,54
Budapeszt	155,40	155,80	155,—
Holandja	357,39	358,29	356,49
Londyn	43,27,	43,58,5	43,17
Nowy-York	8,90	8.92	8.88
Paryż	34,85,	34.94,	34.73
Praga	26,38,5	26.44,5	26.32,5
Szwajcarja	171,56,5	172.17	171.13
Stokholm	238,26,5	238,68	237,66
Wiedeń	125,31,	125.62	125,—
Włochy	46,70	46,82	46.58
Berlin w obr. nieof. 211.48.			

Nieczystości cery
usuwa idealnie krem
FASCINATA

OFIARY.

Na Fundusz Dyspozycyjny Min. Spraw Wojskowych. W. P. Szpilewska. zł.5 Stanisława Rewieńska zł. 5. Jakubowski zł. 10.

Dla ludności dotkniętej klęską nieurodzaju p. Jakubowski zł. 10

SPORT.

Wyjazd drużyny szermierczej do Neapolu.

W piątek wyjechała z Warszawy polska drużyna szermiercza, udając się na mistrzostwa Europy w Neapolu. Skład zespołu polskiego został ustalony w sposób następujący: kpt. Segda (szabla, floret i szpada), por. Laskowski (szabla i floret), oraz por. Lubicz Nycz (szabla). Delegatem oficjalnym Polskiego związku szermierczego jest p. Fedorowicz, ktory również zamierza startować do turnieju indywidualnego na szpady. Wraz z zawodnikami polskimi udaje się do Neapolu trener czołowej klasy szermierzy polskich p. Szombathely.

Mistrzostwa rozpoczynają się w poniedziałek 8-go b. m. i trwać będą do 16-go kwietnia.

Piłkarskie derby stołeczne.

W niedzielę rozegrane zostanie na boisku Polonji spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Ligi pomiędzy odwiecznymi rywalami stołecznymi: Polonją i Warszawianką. Będzie to 25-ty z rzędu mecz, stanowiący tem samem zamknięcie pewnego okresu w dziejach walk tych zespołów. Ostatnie cztery spotkania przyniosły rezultaty remisowe.

Polonja grać będzie w następującym składzie: Keller, Seichter, Stegowski, Nowikow, Gumowski, Suchocki, Ałaszewski, Szczepaniak i Krygier.

Warszawianka wystąpi na mecz w swym najsil iejszym składzie: Domański, Zarzecci, Wróblewski, Terlecki, Zwierz II, Hahn, Hasselbusch, Jung, Szenaich. Korngold i Luxemburg.

Niespodzianka księstwa Monaco

W meczu tenisowym o puhar Davisa w Monte-Carlo, Monaco pokonało niespodziewanie Szwajcarję 3:2.

Arne Borg pokonany o 5 sek.

W Honolulu odbył się mecz pływacki na 400 mtr., w którym Crabbe pokonał Arne Borga w czasie 5:08.7 bijąc przeciwnika o 5 sekund.

Marta Norelius pobiła rekord pływacki na 220 yardów w czasie 2:58 5.

WIOŚLARSKIE MISTRZOSTWA EUROPY.

Wioślarskie mistrzostwa Europy rozegrane zostaną w dniach 17 i 18 sierpnia w Bydgoszczy.

Zawody te będą jednocześnie regatami jubileuszowemi PZTW, który obchodzi dziesięciolecie swego istnienia. W Bydgoszczy powstała komisja magistracka z prezydentem Chmielarskim na czele. Zajmie się ona sprawami kwaterunkowemi i robotami dookoła przebudowy trybun.

Koroną jednak zawodów będzie Międzynarodowy Kongres Federacji Wioślarskiej w dniach 15 i 16 sierpnia w Warszawie. Protektorat nad zawodami objął Prezydent Rzeczypospolitej.

CYRK

WOJTKIEWICZ NIE BĘDZIE WALCZYĆ Z MARKO.

Debiutujący w pierwszej parze Niemiec Wolke nie znalazł zbyt groźnego rywala w Sznajderze i w 2 min. przednim pasem zwyciężył.

Skandaliczny przebieg miała walka mistrza świata Garkawienki z nerwowym i brutalnym Czechem Motyką. W pewnym momencie Czech z taką furją zaczął okładać Garkawienkę, iż ten zdenerwowany zaprzestał walczyć wziął się do odparowywania ciosów

Po 20 minutach tej masakry starcie rezultatu nie dało.

Prawdziwą przyjemnością dla miłośników walk było spotkanie czekoladowego abisyńczyka Siki ze Szczerbińskim, z zacięciem i za pałem zmagali się oni przez 20 min. i w ciągu tego czasu żaden nie zdołał osiągnąć przewagi, wykazując niebywały kunszt zapaśniczy.

Silny i ciężki Pooschoff po 4 minutach przytłoczył dzielnie broniącego się wiedenczyka Marko.

Zapowiedziane spotkanie bokserskie mistrza okręgu Wileńskiego Wojtkiewicza AZS, z Marko nie będzie miało miejsce gdyż władze związkowe nie pozwoliły amatorskiemu zapaśnikowi, jakim jest Wojtkiewicz walczyć z zawodowcem Marko.

RADJO.

Sobota, dnia 6 kwietnia 1929 r.

11.56 — 12.10 Tr. z Warszawy, **Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny.** 15.10—15.35: **Tr. z Warszawy: Odczyt dla maturzystów.** 15.35—16.00: **Odczytanie programu dziennego, repertuar teatralno-kinowy i chwilka litewska.** 16.00 16.25: **Odczyt dla maturzystów.** 16.25—16.50: **Tr. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów.** 16.50—17.00: **Komunikat Zw. Kółek i Org. Roln. Ziemi Wil.** 17.00—18.00: **Transm. z Krakowa.** 18.50—19.15: **„Feljeton wesoły“.** 19.15 — 19.35: Czytanka aktualna. 19.35—20.00: Program na tydzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.25: „O kłamstwie“ II pogadanka dla młodych matek. 20.30—22.00: Transmisja z Warszawy. Operetka. 22.00: Transmisja z Warszawy. Komunikaty P.A.T., policyjny. sportowy i inne, oraz muzyka taneczna z Sali Malinowej hotelu Bristol.

Jak wyglądać będą miasta przyszłości?

Miasto — przyszłości, będzie jak wywodzi znakomity architekt amerykański H. W. Corbett, syntezą wygody, estetyki i harmonji. Zbudowane w kształcie szachownicy, na której domy mieszkalne i lokale biurowe utworzą oddzielne grupy, rozdzielone pięknemi par kanami, dostarczającemi mieszkańcom miast powietrza i słońca. Na północnej stronie każdej budowli, na wysokiej wieży umieszczona zostanie platforma od lądowania dla samolotów.

Wnętrza olbrzymich gmachów, stosownie do ich przeznaczenia, rozdzielić można na trzy części: kilka dolnych piętr — lokale handlowe, biura etc., następny szereg —mieszkania prywatne, wreszcie górna część domu przysposiobiona dla celów lotniczych. Windy skoncentrowane w wieżach działające w obu kierunkach, ułatwiać będą mieszkańcom dostanie się do lokali, platform lotniczych ulic podziemnych, tuneli.

Obecnie używany materjał budowlany — kamień i cegła — ustąpią miejsca metalom nierdzewiejącym, użytym na ściany zewnętrzne i nowemu gatunkowi przeźroczystego szkła na ściany wewnętrzne, aby nie tamować dostępu światła. Ulice miasta przyszłości położone na różnych wysokościach, będą posiadały paropiętrowe chodniki, umieszczone pod arkadami, dla ochrony przechodniów przed wpływami atmosferycznemi. Przy nowej regulacji ruchu ulicznego samochody zwiększą szybkość, zaś użyte do nich motory elektryczne usuną unoszącą się na ulicach wielkich miast niemiła i niezdrowa woń benzyny. Przy budowie statków, pojazdów, wagonów i domów zastosowany przeźroczysty materjał, w rodzaju szkła, pozwoli promieniom ultrafiołkowym i innym potrzebnym dla zdrowia przedostać się łatwo.

Stan estetyczny i zdrowotny miast polepszą niewątpliwie liczne parki, długie szeregi ukwieconych balkonów. umieszczonych na znacznej wysokości. Lokale mieszkalne zajmą środkową część domu od strony zewnętrznej aby otrzymać jak najwięcej światła i słońca ich zdrowotność zwiększą szyby wykonane ze specjalnego przezroczystego szkła, przepuszczającego promienie ultrafioletowe. Na tych samych piętrach co mieszkania prywatne znajdą pomieszczenie: teatry, hale, telewizorja etc., niższe piętra zajmą lokale biurowe, niższe jeszcze sklepy, a na poziomie ulicy — garaże.

Ruch uliczny uregulowany w jednym kierunku, będzie się koncentrował pod lub nad głównemi ulicami.

Do obsługiwania poczty służyć będą wielkie rury pneumatyczne. W obrębie miasta ruchome chodniki, działające z różną szybkością, ułatwią przenoszenie się z miejsca na miejsce. Udając się po za granice miasta, trzeba będzie zejść do podziemnych tuneli i kur sujących tam ekspresów.

Domy przyszłości, to jakby oddzielne małe miasta, zaopatrzone we wszelkie możliwe wygody: mieszkanie, biuro, sklep, miejsce rozrywki, — wszystko skoncentrowane w jednym olbrzymim gmachu.

ZE ŚWIATA

12 TYSIĘCY KILOMETRÓW POD WODĄ

Dr. F. A. Vening - Meinesz, znany holenderski sejsmolog rozpoczął serję badań podmorskich w celu odkrycia „gniazd" trzęsień ziemi.

Powierzchnia ziemi, jak wiadomo nie jest stała we wszystkich swych częściach. W niektórych punktach specjalnie w głębi oceanów istnieją charakterystyczne przecięcia, przedstawiające słabe punkty, które wywołują wstrząsy.

Chcąc określić lokalizację tych niebezpiecznych stref, dr. Vening - Meinesz zdołał uzyskać od zarządu marynarki amerykańskiej łódź podwodną. W towarzystwie technikie z instytutu Carnegiego i morskiego hydrografa, uczony przejechał na łodzi podwodnej około 12 tys. kilmo. w zatoce meksykańskiej, pływając między wyspami Haiti i brzegami Florydy; wraz z towarzyszami poczynił w głębi morza pięćdziesiąt obserwacyj.

W małem laboratorjum urządzonem w łodzi, najważniejszym instrumentem, którym w swych pracach posługiwał się uczony sejsmolog, jest podwójne, niezmiernie subtelne wahadło, służące mu do mierzenia siły ciężaru badanych punktów, istnieje bowiem łączność pomiędzy prawem przyciągania przez ziemię a trzęsieniami ziemi.

Pozatem, jednym z dalszych celów tych poszukiwań było zdanie sobie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie może przedstawiać delta rzeki Missisipi, gdzie gromadzą się rocznie zatory, w przeciwnym stosunku przeszło dwóch kilometrów kubicznych.

Stawiano sobie pytanie, czy niezmierny ciężar, jaki przedstawia ta olbrzymia masa błota, piasku i kamieni nie wpływa szkodliwie na skorupę ziemską w tej okolicy i nie jest przyczyną licznych wstrząsnień sejsmologicznych. Dr. Vening - Meinsz po zbadaniu miejscowych warunków podmorskich orzekł, że z tego tytułu żadne niebezpieczeństwo nie grozi.

Ogólne wyniki, przeprowadzonych przez uczonego badań są uważane za wyjątkowej doniosłości zarówno z punktu badań zjawisk sejsmologicznych jak i lokalizacji podmorskich złóż mineralnych.

Może amerykanie zechcą eksploatować mineralne bogactwa znajdujące się w głębi oceanów. Rozwój w ostatnich czasach wynalazków z dziedziny techniki czyni możliwem to, co dotąd uważano było za nie do pomyślenia.

Zanim kupisz towar zagraniczny — Obejrzyj towar krajowy.

Specjalista centralnego ogrzewania i wodociągowo-kanalizacyjnych robót INŻYNIER, WZGLĘDNIE TECHNIK POTRZEBNY. Szczegółowe piśmienne oferty składać dla W. S. Portowa 8 m. 3. —2

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo - Chmielowa" i „Mydło Chinowo - Chmielowe" (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr 16. 0—5597 Wydz. Zdr. Publ. Nr 154.

Mieszkanie
4 lub 5 pokojowe poszukuję od zaraz ze wszelkiemi wygodami (łazienka i t. p.) w śródmieściu lub na Zwierzyńcu (pożądane z ogrodem). Oferty składać do adm. „Słowa", pod J. M. —3

Dbajcie o swoje zdrowie!
„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" (z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach ŻOŁĄDKA, KISZEK, OBSTRUKCJI i KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH. „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcję ORGANÓW TRAWIENIA i działającym przeciwko OTYŁOŚCI. 1155—o
Skład w Wilnie, Zarzecze 30—7.

Siewniczki i wypielacze ręczne „PLANET Jr."
Świetne narzędzia amerykańskie, niezbędne przy uprawie rządowej warzyw oraz roślin pastewnych jak buraki, marchew i t. p.
poleca
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, Zawalna 11-a. 5611-1

CHOROBY PŁUC
Stosowany przez p. p. Doktorów „Balsam Thiocolan Age" przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne. Żądać tylko w oryginalnem opakowaniu apteki A. GĄSECKIEGO w o-1195 Warszawie, ul. Leszno 41. Skład w Wilnie, ul. Zarzecze 30 m. 7.

Perlmuttera Ultramaryna
jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotemi medalami
Biura Fabryki Ch. Perlmuttera, Lwów, Słoneczna 20.
Wszędzie do nabycia.

Związek Polaków z Kresów Biał. Zak. niniejszem zawiadamia, iż Walne Zgromadzenie dor czne członków Związku odbędzie się w niedzielę 14 kwietnia b. r. w lokalu przy ul. Zawalnej Nr 1 o godz. 5 m. 30 po połud. przyczem zaznacza, iż takowe Zgromadzenie, jako powtórne, będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Wybór przewodniczącego i sekretarza. 3) Sprawozdanie Zarządu. 4) Sprawozdanie kasowe. 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 6) Referat Doktora Obiezierskiego. 7) Wybór członków Zarządu i ich zastępców. 8) Wybór Komisji Rewizyjnej. — Wolne wnioski. —o

HEMOROIDY

HEMORIN

Ogłoszenie.
Firma „Electrolux" w Wilnie ul. Zamkowa 2, przyjmie od zaraz kilku inteligentnych ludzi w charakterze sprzedawców, warunki: pensja i prowizja.
Zgłaszać się w godzinach: od 10-ej do 2 p. p. i od 5—7 wiecz. -4

Kino-Teatr „HELIOS" Wileńska 38.
Dziś! FILM upajający jak wino! Piękny jak miłość! Płomienny jak krew cygańska!
RAPSODJA WĘGIERSKA
Dramat erotyczny przeżyć, wrażeń i miłości. Noc szaleństw... Noc rozkoszy. Wspaniała obsada: kusząca piękna LIL DAGOWER, rozkoszny kwiat DITA PARLO i bożyszcze kobiet MILLI FRITSCH. Wszechświatowy sukces rekordowy. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO-TEATR **„POLONIA"** Mickiewicza 22.
Dziś czarujący film z życia w płomiennem Marokko
„BŁĘKITNE NOCE"
Opowieść miłosna, porywająca głębokością swego uczucia, potężną prawdą i niezwykłem pięknem. W rolach głównych: kusząca IWOGENA ROBERTSON, porywający NORMAN KERRY i wytworny LEMIS STONE. Artyści stworzyli koncert gry, stojącej na wyżynach prawdziwego artyzmu. Początek seansów o godz. 4-ej, ostatni seans o g 10.20.

Kino **„Picadilly"** WIELKA 42.
Dziś! Wielkie Święto Twórczości Polskiej: Najnowszy film ze złotej serji 1929 r.
JADWIGA SMOSARSKA, JERZY MARR, KAZIMIERZ JUSTJAN i in. w potężnym dramacie współczesnym w 12 wielkich aktach na tle przejmujących przeżyć miłośnych **„Tajemnica starego rodu"** wg scenarjusza Stefana Kiedrzyńskiego. Miłość! Zdrada! Zbrodnia! Strzał z zasadki.. Szal zazdrości... Łaskawy udział bierze 1 Pułk szwoleżerów im. Marszałka Piłsudskiego.

KINO **„Wanda"** Wielka 30.
Najnowsza historyczna Epopea ilustrująca „ODRODZENIE POLSKI" z cyklu „MY PIERWSZA BRYGADA" **„SZALEŃCY"** Monumentalny epokowy dramat w 12 akt. w którym ujrzymy historyczne dzieje „SZCZYPIARNIA", „ORLĘTA" i „CUD NAD WISŁĄ" w rolach głównych Grena Gawęcka, Jerzy Kobusz i Aleksander Starza. UWAGA: Film „Szaleńcy" na międzynarodowym konkursie w Paryżu został odznaczony „Złotym Medalem". Orkiestra zwiększona. Specjalna ilustracja muzyczna.

Kilka wagonów sadzonek ZIEMNIAKÓW
Deodara, Parnassja, Woltmany, kilkadziesiąt wagonów ziemniaków jadalnych te same odmiany, oraz kilka wagonów OWSA do siewu, czysty, gruboziarnisty, jednolity, dworski towar „Petkus" ma do oddania za zaliczką kolejową firma
FELIKS MIRKOWSKI dom zbożowy
Poznań, Patajczaka 31. —0

Doktór-Medycyny A. CYMBLER choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapja, słońce górskie, diatermja. Sollux. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9—2 i 5—8 W.Z.P 43.

Tańce najnowsze Black - Bottom, Tango, Foxtrot, Polonja wyucza w najkrótszem czasie P. BOROWSKI, ul. Trocka Nr 2. Kurs rozpoczyna się we wtorek 9-go kwietnia o godz. 8 wiecz. Opłata za kurs 10 zł. Grupa na mazur o godz. 7-ej. Zapisy przyjmuję. —1

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Magistrat m. Wilna ogłasza przetarg na dostawę 4000 m3 kamienia brukarskiego oraz 650 m3 kamienia budowlanego. Termin składania ofert w kancelarji Sekcji Technicznej Magistratu pokój 53, upływa o godz. 12-ej dnia 10 kwietnia 1929 r. Do oferty dołączyć należy kwit Kasy Miejskiej na złożone wadjum w wysokości 5 proc wartości oferowanej ilości kamienia oraz deklarację, iż znane oferentowi warunki przetargu i dostawy, oferent przyjmuje i za obowiązujące go uznaje.

Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru dostawcy bez względu na wysokość oferowanych cen jednostkowych.

Magistrat m. Wilna.

OGŁOSZENIE.

Aukcjonista Izby Skarbowej w Wilnie Ch. Smajkiewicz na zasadzie art. 1027 i 1030 U. P. C. tudzież § 33 listrukcji o przymusowem ściąganiu podatków i opłat z dnia 17-V 26 roku (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości publicznej, iż w dniu 8 kwietnia b. r. o godzinie 11 rano przy ul. Podgórnej 7 odbędzie się sprzedaż z licytacji urządzenia byłej gorzelni „Stella" (2 pompy parowe, 2 zbiorniki żelazne, 8 kadzi fermentacyjnych) należących do T-wa „Elgor" a oszacowanych na 1200 zł. na pokrycie zaległości podatkowych.

17—VI —0 **Ch. Smajkiewicz.**

OGŁOSZENIE.

Na podstawie § 33 rozporządzenia o postępowaniu celnem (Dz. Ust. Nr. 11 r. 1921) Urząd Celny w Wilnie podaje do wiadomości, że w dn. 8 kwietnia r. b. o godz. 10 w magazynie kolejowo-celnym na st. towarowej Wilno odbędzie się sprzedaż z licytacji 950 klg. pomarańcz.

W razie upadku pierwszego terminu licytacyjnego powtórna licytacja odbędzie się w tymże dniu o godz. 12-ej.

p. o. Naczelnika Urzędu D. Hołownia.

ŚWIATOWEJ SŁAWY
Akumulatory D ra POLLAKA
radjowe, samochodowe i inne
Wymiana starych bat. akumul. anodowych za dopłatą na nowe gwarantowanej jakości pojemn. 2,2 ag. produkcji 1929 r.
Fachowe ładowanie i naprawa.
MICHAŁ GIRDA
Wilno, Szopena 8, tel. 16 72. 1814

WAWA LEKARZE WAWA

DOKTOR **D. ZELDOWICZ** chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych. od 9—1, od 5—8 wiecz.
Kobieta-Lekarz **Dr. Zeldowiczowa** KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDÓW MOCZOW. od 12—2 i od 4—6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.
W. Zdr. Nr. 132.

DOKTOR **L. GINSBERG** choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

DOKTÓR **BLUMOWICZ** Choroby weneryczne, syfilis i skórne. **Wielka 21.** Od 9 1 i 3 — 8. (Telef. 921).

Dr. POPILSKI choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5—7 p.p. W.Pohulanka 2, róg Zawalnej 8115— W.Z.P.

Dr. G. WOLFSON weneryczne, moczopłciowe i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067. —1115

Dr Hanusowicz Ordynator Szpitala Sawicz, choroby skórne, weneryczne, godziny przyjęć 5—7 pp. Zamkowa 7—1 Leczenie światłem: Sollux, lampa Bacha (sztuczne słońce górskie) i elektrycznością (diatermja). 0815

AKUSZERKI

Akuszerka Smiałowska oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, piegi, wągry, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46. m. 6. —

LOKALE

Mieszkanie 6-pokojowe z wygodami do wynajęcia. Alea Róż Nr 4 m. 6, K. Protasewiczowa. -0

Mieszkanie 6 pokoi ze wszystkiemi wygodami oddaje się. Ul. Tomasza Zana Nr 5 m. 6, od godz. 3 do 8-ej. —2

POSADY

Potrzebna wykwalifikowana gospodyni na wyjazd z dobremi referencjami. Zgłosić się do właścicielki hotelu Niszkowskiego między 1—3, ulica Bakszta.

HEMOROIDY!

Czopki hemoroidalne „Varicol" (z kogutkiem) usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedają apteki i składy apteczne.

Ekonoma z długoletnią praktyką gospodarki rolnej i leśnej poleca inż. gróm. Bronisław Chądzyński. W. Pohulanka 19. —1

Go ówkę lokujemy u osób solidnych i odpowiedzialnych D. H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05. -0

RÓŻNE

Folwark od stacji kolejowej 10 klm., obszar około 40 ha, las budulcowy, zabudowania kompletne, sprzedamy natychmiast niedrogo D. H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05. 0

PIENIĄDZE na oprocentowanie w każdej kwocie lokujemy solidnie, na absolutnie pewne gwarancje Wil. Biuro Komisowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152. —2

Solidnie przepisujemy NA MASZYNACH Wil. Biuro Komisowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152. —2

Ośrodek starej siedziby, 3 klm. od st. kol., obszaru 75 ha z uregulowaną hipoteką sprzedamy za 5.000 dolarów z długiem bankowym Wil. Biuro Komisowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152. —2

ZGUBY

Zgubioną książkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Lida, zaświadczenie o służbie szofera wojskowego, wyd. przez 4 Samochodową Kolumnę Osobową na imię Mieduszewskiego Józefa, zamieszkałego gmina Bieniakonie, unieważnia się. 2—

W. BRIDGES.

3)

SOBOWTÓR

— Nie wiem... Gdybym przypuszczał, że życie moje jest coś warte, zapewne dawno już wystawiłbym je na licytację!

Norscott przechylił się po przez stół i patrząc mi w oczy, rzekł:

— Jeśli pan przyjmie moje warunki, dostanie pan ode mnie dziesięć tysięcy funtów.

Rozdział III. Człowiek z cudzą przeszłością.

Przyzwyczajony jestem nie okazywać zdziwienia, ale tym razem propozycja była tak nieczekiwana, że zabrakło mi tchu. Oparłem się o poręcz fotelu i spojrzałem na swego sobowtóra z nieukrywanem zdumieniem.

— Pan jest bardzo hojny, panie Norscott — rzekł wreszcie. Czy pan wypłaci tę sumę zgóry?

Zamiast odpowiedzi wyjął piękny pugilares i położył przedemną cztery banknoty.

— Oto dwa tysiące funtów. — Jeśli pan przyjmie moją propozycję, wypełnię natychmiast czek na pozostałą sumę.

Przyglądałem się banknotom z pełnym szacunku zainteresowaniem; z jakiem się patrzy na sławnych nieznajomych. Nie mogło być wątpliwości co do ich identyczności. Niedbałym ruchem zapaliłem papierosa i zauważyłem:

— Jak widzę, czeka mnie nieprzyjemna praca!

Po raz pierwszy, od chwili naszego poznania, sobowtór mój roześmiał się głośno. Był to śmiech suchy, nieszczery, który bynajmniej nie dodawał otuchy.

— Tak, — rzekł ostro, — gdybym ogłosił konkurs, niewieluby się znalazło amatorów. Ale zanim powiem coś więcej, — dodał, po chwilowej przerwie, — musi mi pan dać słowo honoru, że niezależnie od tego, czy propozycję moją pan przyjmie, czy nie, rozmowa nasza pozostaje między nami!

— Dobrze, — odrzekłem bez wahania.

— Doskonale! znów milczał chwilę szukając widocznie słów odpowiednich. --Jeśli w ciągu najbliższych dni nie uda mi się ukryć — to według wszelkiego prawdopodobieństwa będę zabity.

Stanęła mi żywo w pamięci scena na ulicy z włóczęgą i zrozumiałem, że Norscott mówi prawdę.

— Jednem słowem, — ciągnął dalej, — muszę zniknąć. Jeśli zostanę w Londynie pod własnem nazwiskiem, muszę postawić krzyżyk na swem życiu. Zamordują mnie nie dziś to jutro, za tydzień, za miesiąc... zależnie od tego, czy potrafię bronić się dłużej, czy krócej. W każdym razie nie minie mnie śmierć.

Nalałem sobie kieliszek konjaku i podniosłem go do ust.

— Sytuacja ta ma tę zaletę, że jest prosta i jasna — zauważyłem.

Po ustach jego przemknął zimny uśmiech.

— Nie jest to sprawa tak prosta, jak się panu wydaje. Ludzie, którzy postanowili wysłać mnie w trybie przyśpieszonym na tamten świat, otoczyli mnie staranną i czułą opieką, każde moje poruszenie jest bacznie śledzone. Czasem udaje mi się wymknąć szpiegom na kilka godzin — dziś naprzykład zmyliłem pogoń, ale gdyby, przypuśćmy, przyszła mi chęć uciec z Anglji, nie wypuściliby mnie żywego.

— Aha! — mruknąłem, zaczynając orjentować się w sytuacji.

— Kiwnął twierdząco głową na moje nieme pytanie.

— Tak, — rzekł, — myśl ta przyszła mi do głowy od pierwszej chwili, gdy ujrzałem pana pod latarnią. Gdybym wierzył w djabłów, myślałbym, że to sam Lucyper przysłał mi pana. Wątpię bowiem, czy jakaś inna siła chciałaby mnie dopomóc.

— Hm!.. Jeśli Lucyper postawił mnie na pańskiej drodze, to muszę mu podziękować za doskonałą kolację. — Czegoż więc żąda pan ode mnie?

Nie odpowiedział odrazu. Zwolna i sucho, ale stanowczo zaczął wyjaśniać swą myśl:

— Chcę, żeby pan zajął moje miejsce. Zamienimy się ubraniem, tak że z restauracji tej pan wyjdzie jako Stuart Norscott, a ja jako Jack Barton.

— Dobrze, — odrzekłem, — czując zamęt w głowie, a potem?

— Pójdzie pan do mego domu w Park Lejne i w ciągu trzech tygodni będzie pan tam mieszkał. Jeśli po trzech tygodniach będzie pan jeszcze żył, to będzie pan wolny od wszelkich zobowiązań.

Przez chwilę zdawało mi się, że to żart dziwny i niemądry koncept miljonera. Ale gdy spojrzałem w jego zimne niebieskie oczy, wpatrujące się we mnie pytająco, zrozumiałem, że to wszystko jest prawdą.

— Nic z tego, — odrzekłem ponuro. — Gdyby nawet służba pana nie zauważyłaby tej zmiany, odkryją ją momentalnie pańscy przyjaciele.

— Dlaczego? — wzruszył ramionami. — Zdecydują tylko, że jestem dziwakiem, że straciłem pamięć, zrobiłem się roztargniony i zgłupiałem, ale nic więcej nie przyjdzie im do głowy.

— Ależ proszę pomyśleć o tych tysiącach spraw i przedmiotów, o których nie mam pojęcia! Imiona przyjaciół, znajomych, interesy... nawet plan domu. Natychmiast zdradzę się!

— Myślałem o tem wszystkiem. Gdybym nie przewidział tego wszystkiego, nie proponowałbym panu tej zamiany.

Patrzałem na niego z zaciekawieniem.

— Czy nie przychodziło panu do głowy, że mógłbym wziąć pieniądze i uciec, nie wypełniając umowy.

— Może pan, — odrzekł spokojnie — ale ja wierzę pańskiemu słowu.

I znów zapanowało milczenie.

— Dobrze, — rzekłem śmiejąc się, — jeśli to panu wystarcza... Dla uniknięcia nieporozumienia powtórzę warunki umowy. Dostaję natychmiast dziesięć tysięcy funtów, — dwa tysiące banknotami — a osiem czekiem. Wzamian za to przez trzy tygodnie mam odgrywać rolę pana Stuarta Norscotta. Bardzo prawdopodobnem jest, że w ciągu tego czasu będę zamordowany. Ale jeśli wbrew oczekiwaniom, pozostanę na tym padole łez, odzyskam wolność i swobodę działania!

Norscott skłonił głowę, zdawało mi się, że uśmiech przemknął po jego ustach.

— Zrozumiał mnie pan doskonale.

Wypiłem kieliszek konjaku i pogrążyłem się w przyjemnych rozmyślaniach. Perspektywa bogactwa, które czekało mnie po trzech tygodniach, uśmiechała mi się niezmiernie. Przytem przygoda ta nie była pozbawiona uroku: oto w centrum życia cywilizowanego miałem wieść życie godne Południowej Ameryki. Przed chwilą właśnie stojąc nad Tamizą, skarżyłem się na monotonję i bezbarwność życia w Londynie, a teraz... Było to jak w bajce! Serce biło mi radośnie, krew krążyła żywiej...

— Jeśli pytanie moje nie będzie niedyskretnem, — powiedziałem,—chciałbym wiedzieć, czy zniknięcie pana nie wywoła jakich nieporozumień szczególnych?

Oczy Norscotta zmrużyły się, a przykry uśmiech wypełzł na usta.

Niestety, nie mogę panu zakomunikować żadnych szczegółów. Mogę tylko zapewnić pana, że nie grozi panu żadne niebezpieczeństwo, poza śmiercią. Nie popełniłem żadnej zbrodni... oczywiście z punktu widzenia angielskich praw, — dodał ze śmiechem.

— Przyjemnie mi to słyszeć, — zauważyłem — większą jednak przyjemność sprawiłaby mi wiadomość, kto mianowicie grozi panu, skąd należy oczekiwać ciosu?

— Niestety, sam tego nie wiem, gdybym wiedział....

Twarz jego nagle zrobiła się szara i skurcz okrucieństwa zmienił jego rysy.

— Słowem niebezpieczeństwo istnieje i jest nieuniknione. Sądzę, że służba w moim domu jest uczciwa i pewna, pozatem nie ufam nikomu i podejrzewam wszystkich.

— Stąd wynika, że będę musiał przesiedzieć cały ten czas w domu.

Norscott wyjął z kieszeni notes.

— Za dziesięć dni może pan robić co mu się podoba, ale w ciągu dziesięciu dni, będzie pan musiał wykonać szereg zobowiązań, które powziąłem. Zapisane są one w tym notesie.

— I pan przypuszcza, że dam sobie z tem radę?

Norscott skinął twierdząco.

— Ma pan doskonałe nerwy i spryt niemały. Jeśli pan da słowo, że postara się wszystko wykonać dobrze, zaufam panu. Zresztą, gdyby się nawet wykryło, będę już daleko, w bezpiecznem miejscu!

Ogarniała mnie coraz większa wesołość. Zdawało mi się, że jestem znów w Argentynie, przeczucie przygód sprawiało mi prawdziwą rozkosz. Mimowoli uderzyłem ręką w stół:

— Zrobione! Postaram się jaknajlepiej wykonać zobowiązanie!

Uścisnął moją dłoń gorąco. Chwilę milczeliśmy obaj, rozmyślając.

Norscott odezwał się pierwszy:

— Zazdroszczę panu nerwów.

— Niestety, już nie takie żelazne, jakie były dawniej! — odrzekłem z żalem.

Norscott wyrwał kartkę z notesu i zaczął na niej rysować plan domu.

Przysunąłem się do niego.

— Oto rozkład pokoi w moim domu, — rzekł. — Tutaj dolne piętro, jadalnia, bilard. Pański gabinet i sypialnia znajdują się na piętrze, idzie się tam po tych schodach.

Rysunek był jasny i prosty. Pokoje były narysowane i wszędzie nadpisane.

— Doskonale. Teraz proszę mi opowiedzieć o służbie.

— Jest ich troje: dwie kobiety i lokaj, który się nazywa Milford. Pozostałych odprawiłem. Ci, co zostali, służą u mnie od przyjazdu mego tutaj, ufam im zupełnie. Szczególnie Milfordowi. Byłem dla niego dobry i on przywiązał się do mnie.

— Dobrze, — zauważyłem, jeśli on uzna we mnie Stuarta Norscotta, wszystko pójdzie dobrze!

— Tak, — potwierdził, — ale jest jeszcze jeden człowiek, z którym trzeba się liczyć: to mój kuzyn Maurycy Fournivoll.... Zdaje mi się, że obiecałem spędzić u niego parę dni. Lepiej byłoby, gdyby panu udało się wykręcić od tego zaproszenia. W każdym razie niech pan się ma przy nim na baczności i nie wierzy mu wcale.

— Co to za człowiek?

Norscott zmarszczył brwi.

— Djabli go wiedzą. To mój jedyny krewny, miałem nieostrożność zaufać mu w pewnej sprawie. Ale nie jestem pewien, czy rzeczywiście popełniłem błąd... gdybym wiedział napewno...

Twarz znowu przybrała wyraz groźny i okrutny, pięście zacisnął.

— Wystarczy mi tego, co wiem! Rozumiem pana — rzekłem.

Z ponurem westchnieniem wyjął książeczkę czekową z kieszeni.

ydawca Stanisław Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Witold Woydyłło. Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie" Kwaszelna 23.